Nr. 133. Środa 11 Czerwca 1879. Rok 69.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 czerwca.

Akcya przedwyborcza w prowincyach państwa nie wyszła jeszcze z okresu wstępnych przygotowań. Zjazdy i zgromadzenia licznie się odbywają, ale z nich nie da się wysnuć żaden pewniejszy wniosek o rezultacie wyborów. Wszystkie te wstępne przygotowania składają się na jeden chaotyczny obraz ruchu, z którego każda frakcya może wydobyć wiele szczegółów pożądanych dla niej, w którym na każdym kroku znaleźć może podstawę do złudzeń. Otucha, pewność siebie, nawet pewna buta uchodzi zupełnie w takiej akcyi, bo przecież każde stronnictwo może liczyć na zwycięztwo, jeżeli się już raz wmięsza w walkę i wprowadzi w ruch wszystkie swoje środki agitacyjne. Jak w wojnie, tak i w kampanii wyborczej zwątpienie równa się klęsce, a wiara w własne siły stanowi jeden z głównych czynników zwycięztwa. Jestto zatem rzecz zupełnie naturalna, że każde stronnictwo inaczej przedstawia sobie przebieg akcyi, inaczej tłómaczy jej objawy i inaczej sądzi o prawdopodobnym wyniku. Ktoby dziś z jednego tylko dziennika wiedeńskiego informować się zechciał o akcyi przedwyborczej i o szansach stronnictw, miałby zupełnie fałszywe wyobrażenie o stanie rzeczy.

Są jednak objawy, które jednakowo się przedstawiają każdemu, I tak faktem jest, że między wyborcami nie obudził się dotąd nadzwyczajny interes dla wyborów. Przed sześciu laty wybierano po raz pierwszy Izbę deputowanych bezpośrednio, więc wybory ówczesne mogły zająć ogół w stopniu nierównie większym aniżeli dzisiaj. Doniosłość rezultatu pierwszych wyborów bezpośrednich była jasną nawet dla profanów na polu polityki, gdy tymczasem dziś tylko wyborcy polityczne dojrzalsi uznają nadzwyczajną doniosłość rezultatu i dlatego wcześnie przygotowują się do aktu wyborczego. Dopóki jeszcze rzecz tak stała, że wyborcy mieli do wyboru program stronnictwa 112 i dawny program wiernokonstytucyjny, można było liczyć na spopularyzowanie hasła wyborczego. Już dziś jednak powstało tyle nowych programów pokrewnych tylko jednemu z dwóch powyższych ale nie identycznych z niemi, że tylko inteligentniejsi wyborcy, którzy śledzą rozwój stosunków od dawna, mogą się zorjentować i zająć stanowisko stanowcze ze świadomością tego, co robią i do czego dążą. Jak się zdaje, programomania nie wyczerpnęła się jeszcze. Zanim akcya przedwyborcza wejdzie w okres rozstrzygający o rezultacie, zanim wyborcy przystąpią do rozbierania różnych kandydatur, powstanie jeszcze wiele nowych programów i dopiero wtedy zgubi się miara do określenia szans.

Do końca akcyi wyborczej najciekawszym punktem będą Czechy, bo tam rozstrzyga się teraz ważna kwestya, czy Czesi wejdą do Rady państwa. Dyskusya na ten temat zaostrza się w obozie czeskim w sposób dotąd niepraktykowany, jak świadczy świeża broszura dr. Edwarda Gregra, który tak stanowczo zrywa z polityką biernego oporu, że gdyby nie jego własny podpis, autorstwo mogłoby być przypisane dr. Herbstowi lub dr. Schmeykalowi. Jakkolwiek jest to symptom wiele mówiący, że dziś tak stanowczo potępia abstencyę dawny jej zwolennik, że w ogóle pojawia się taka broszura przez Czecha napisana, to jednak wątpić należy, czy wielka ztąd korzyść wyniknie. Sprawa wstąpienia Czechów do Rady państwa zawsze najniepomyślniej kończyła się wtedy, gdy namiętne jej pojmowanie przemagało nad trzeźwym i spokojnym rozbiorem. Dr. Gregr odezwał się nietylko namiętnie lecz nadto w taki sposób, że tym, którzy chcą udaremnić zerwanie z polityką abstencyjną, dostarczył dobrej broni. W broszurze swojej dr. Greger nie oszczędzał tych, który sprowadzili Czechów na jałową drogę polityczną; nie łagodził ani przykrych skutków abstencyi ani sytuacyi, w jakiej się dziś opozycya czeska znajduje na wypadek wstąpienia do Rady państwa. W ten sposób nie odzywają się dziś do Czechów nawet prasy Niemcy, bo pamiętają o nieocenionej maksymie politycznej, że przeciwnikowi trzeba budować złote mosty do odwrotu.

Sprawy krajowe.

(Publiczne składy zboża w Galicyi).

W miarę jak prąd cywilizacyi coraz szersze zakreśla koła, zajmując dla uprawy nowe obszary ziemi, nieruszane jeszcze pługiem rolnika i przywracając uprawę ziem spoczywających od dziesiątek wieków po wygaśnięciu starożytnej kultury, zabezpiecza wyżywienie zgęszczonej ludności krajów o nowożytnej wysokiej kulturze; w miarę jak technika udoskonala środki przewozu, obniża koszta transportu i umożliwia uprawiaczom ziemi w Ameryce i Azyi współzawodniczenie na targach Europy z rolniczemi krajami Europy: w miarę jak uzupełniające się coraz doskonalej sieci kolei żelaznych ułatwiają szybką dostawę zboża z krajów, które w nie obfitują, do krajów, gdzie go nie dostaje—uczuwać się daje stopniowo coraz więcej potrzeba zakładów i urządzeń dla wczesnego dostrzegania i poglądowego zestawiania rozlicznych zdarzeń, wpływających na każdoczesne wyrabianie się cen targowych zboża i na stosunki zbożowego handlu, który obecnie przybrał już rozmiary handlu światowego. Bez instytucyj, i organów ostrzegających zawczasu producentów i stan kupiecki o zmianach, jakie zachodzą od czasu do czasu w stosunku podaży i poszukiwania na targu światowym, bez urządzeń skupiających przeznaczony do wywozu towar w miejscach, zkąd z łatwością i bez zwłoki może być przewieziony tam, gdzie jest najbardziej pożądany, a więc najkorzystniej będzie pozbyty, nie może się obywać kraj rolniczy jak Galicya, mający w przecięciu rocznie cztery do pięciu milionów cetnarów cłowych zboża do wywozu za granicę jako zwyżkę nad potrzebę konsumcyi wewnątrz kraju. Jeżeli nie zaradzi się brakowi w kraju odpowiedniej stosunkom organizacyi handlu, żadne usiłowania podejmowane w innych kierunkach dla naprawy stosunków handlowych nie uchylą złego; producenci będą zawsze narażeni na wyzyskiwania przy transakcyach o sprzedaż swego produktu, a handel zbożem pozostawać musi grą na traf szczęścia, łowieniem ryb w mętnej wodzie, zatrudnieniem, przy którem kupiec z obawy strat stara się przygniatać ceny dla pokrycia rzekomego ryzyka, producent zaś nie umie sobie zdać sprawy, czy ofiarowane ceny odpowiadają rzeczywistym cenom targowym, jakie w tej porze z trafnej konjunktury wynikają, i czy pora jest odpowiednią do zawierania transakcyj.

W poczuciu tej potrzeby i w chęci zaradzenia brakowi organizacyi handlu zbożowego w Galicyi, komitet galicyskiego towarzystwa gospodarczego wspólnie z lwowską Izbą handlowo-przemysłową zajęły się sprawą urządzenia publicznych składów zboża we Lwowie; wybrano osobną komisyę dla sprawy podniesienia handlu zbożowego, która wypracowała plan urządzenia publicznych składów zboża we Lwowie, ułożyła statut dla tego zakładu, sporządziła obliczenie kosztów założenia i utrzymania takich składów zboża i weszła w rokowania z gminą miasta Lwo-

---

7)

ROMANS PANA MICHAŁA

OPOWIADANIE SPISANE

przez

JANA ZACHARYASIEWICZA.

VII.

(Ciąg dalszy.)

Nie rozumiałem tego słowa, bo mocno szeplenił. Domyśliłem się jednak, że chodziło tu o rękę. Profesor podniósł teraz rzeczywiście rękę panny Salomei do góry i zaczął się z uwagą wpatrywać. Coś mnie w żebra ubodło.

— Do kata — ozwałem się — niech tam uczy czego chce, ale po co tu wlazł, gdzie widocznie zawadza! Zdaje się, że się zabierają do tańca — słyszę klawicymbał. Przecież ten organista przy klawicymbale nie należy do gości? Nieprawdaż panie Gabryelu?

Profesor jakby słyszał, co o nim mówiłem — zrobił ruch ręką, jakby coś pannie Salomei proponował. Panna Salomea nie namyślała się ani chwili. Zebrała w prawą rękę posuwisty ogon swojej niebieskiej sukni a profesor ujął rękę jej kibić.

Myślałem, teraz że pęknę ze złości. Mój towarzysz piecowy drgnął, jakby go żmija ukąsiła.

Tymczasem przeszła nadobna para przez cały salon i nie zatrzymała się aż w ciemnym kącie, gdzie stała mała kozetka, która zaledwie dwoje dzieci pomieścić mogła. Oboje jednak zmieścili się na tej kozetce.

Zacisnąłem pięście.

— Panie Gabryelu — rzekłem do towarzysza niedoli — posłuchaj pan dobrze, co panu powiem. Jesteś kawalerem i ja do tego samego autoramentu należę. Są tu panny, a każda z tych panien może moją albo pana żoną zostać. Jesteśmy swoi między swymi. To co jest nasze, należy do nas. Możemy w zgodzie być obok siebie. Akcya nasza, gdy będziemy co zabierać, może być paralelną, jak mówią dzienniki polityczne. A jeżeli będzie między nami co spornego, to urządzimy głosowanie powszechne, czy raczej osobiste i temu wyrokowi się poddamy. A teraz uczyńmy sojusz między sobą, że żaden intruz nie wlezie między nas i nie będzie strzelał do naszego zwierza!

Bardzo podobała się ta propozycya memu sąsiadowi! Wyciągnął dwa palce z rękawiczki a połowę języka z szerokich ust i przysiągł mi wierność i przyjaźń.

Uściskaliśmy się.

— Najprzód — wyszeplenił — trzeba tego kota od mleka odsadzić — bo to i tak nie będzie zdrowo dla niego!

I wskazał ręką na kątową kozetkę.

— Dobrze — odpowiedziałem — a ja obejrzę się po salonie — i może znowu kogo znajdą do ekspulsyi!

I zacząłem wodzić oczyma po gościach, aby uwagę mego sąsiada od właściwego punktu odwrócić.

Mimo to zwracałem często głowę ku stronie, gdzie na bardzo małej kozetce siedziała para szczebiotliwa.

W gruncie rzeczy niepowinienem był wielkiej do tej rzeczy przywiązywać. Przecież taki człowiek jak ten profesor nie mógł ze mną rywalizować. Wstydziłem się, że coś podobnego mógłem przypuszczać. Gdzież tam jemu do takiej panny. Ni z pierza ni z mięsa. Wobec mnie, czemże jest taki mizerny!

Daremne jednak były moje perswazye. Stałem jak na żarzących węglach. I byłbym może już jakie nowe głupstwo zrobił, gdyby wuj Felicyssym nie był w tej chwili przy moim boku jak anioł opiekuńczy stanął.

— Cóż tu pod piecem tak stoisz? — zapytał — trzeba żebyś z ciotkami coś rozmawiał.

— Nie mogę — odpowiedziałem — nie miałbym żadnego lepszego konceptu w tej chwili!

— Dlaczego?

Wskazałem ręką na kątową kozetkę.

Wuj Felicyssym spojrzał — i uśmiechnął się.

— Cóż cię tam niepokoi? — zapytał z uśmiechem.

— Czegoż chce od niej ten profesor?

— Był jej nauczycielem!

— Piękne nauczycielstwo! Ona ma lat dwadzieścia — on zaledwie trzydzieście parę! wcale do tego przyzwoicie wygląda! nie ma nawet peruki i nie zażywa tabaki, jak każdy prawidłowy bakałarz!

Roześmiał się wuj Felicyssym.

— Jak widzę, nie masz dostatecznej wiary w siebie. Nauka moja jeszcze nie utwierdziła się w tobie. Cóż może taki człowiek ciebie niepokoić. Zapewnie opowiada coś o astronomii, a ona z grzeczności go słucha. Musisz wiedzieć, że podobne prelekcye wchodzą teraz w modę. Należy nawet do mody podobnych prelegentów zapraszać i pewne honory w salonie im robić. Ale nie lękaj się żadnych złych następstw z tego. Twoje cztery kasztanki, chociaż jeszcze niezapłacone, twój wiedeński powozik, służba w liberyi.... no i jakiś tam w perspektywie majątek obywatelski to więcej znaczą u panny na wydaniu niżeli analiza spektralna lub jakieś tam filozoficzne banialuki! Wysłucha tego wszystkiego z grzeczności, a do ciebie się uśmiechnie!... Tylko zlituj się, nie spuszczaj nosa na kwintę!

Rzekłszy to wuj Felicyssym, odszedł do jakiejś ciotki, a mnie ulżyło się trochę, Podgarnąłem włosy i groźnie spojrzałem na kozetkę.

VIII.

Słowa wuja Felicyssyma były złote — to prawda — ale spojrzenia profesora były coraz wymowniejsze — coraz ruchliwszym był pieprzyk na twarzy panny Salomei. Dziwna złość owładnęła mnie znowu.

Gniewało mnie przedewszystkiem, że nie miałem w tej chwili pola okazania mojej wyższości. Kasztanki moje były w stajni — liberyi także widać nie było — na sobie miałem taki sam czarny frak jak profesor. A przecież w prelekcyi nie mógłem przegadać profesora — który już z zawodu swego umie lepiej gadać, tak samo jak każdy gorzelnik lepiej odemnie wódkę z kartofli wydusić potrafi!

Jedno tylko pole stało tutaj dla mnie otworem — woskowana posadzka. Niechno zagrają — pomyślałem sobie — niech się pojawi mazur lub polka — a zobaczymy kto sprawę wygra!

Ale na moje nieszczęście organista drzemał przy klawikordzie a na hołubiec jeszcze się nie zanosiło. A na to wszystko zbliżyła się do mnie zacna gospodyni, wzięła mnie za rękę i zaprowadziła przed fotel, na którym siedziała garbata staruszka, rówieśnica i dawna sąsiadka mego dziadka.

Już sam nie wiem, jak długo i o czem z staruszką rozmawiałem, gdy nagle usłyszałem pierwsze akordy klawikordu. Zerwałem się i lotem strzały popuściłem w róg salonu, gdzie siedział prelegent i Salomea.

O mało nie uderzyłem o nos pana Gabryela, który z drugiej strony w tym samym kierunku nadbiegł.

Chwyciłem paunę Salomeę za rękę. Panna Salomea patrzała właśnie na bakenbardy

wa w tym celu, aby gmina ta podjęła się tego przedsiębiorstwa. Rokowania przerywane i po upływie dłuższego czasu wznawiane nie doprowadziły do porozumienia, a blisko rok cały czynność komisyi ustanowionej dla ożywienia handlu zbożowego pozostawała niemal w zawieszeniu.

Z początkiem bieżącego roku ożywiło się na nowo zajęcie powszechne tą sprawą, a korporacye powołane do rozwiązania kwestyi i urzeczywistnienia uchwalonych projektów poczęły rozwijać żywszą działalność w tym kierunku od chwili, gdy JE. p. Namiestnik podnosząc doniosłość sprawy, pismem z 10 lutego tego roku sprosił przedstawicieli ziemian, stanu handlowego, obu głównych miast Galicyi i zastępców towarzystw kolejowych, na wspólną naradę dla omówienia warunków obrotu i wskazania środków przyszłego rozwoju handlu zbożowego w Galicyi. Trzydniowe obrady ankiety zbożowej odbyte pod przewodnictwem pana Namiestnika 12, 13 i 14 marca 1879, nader pouczające rozprawy, w których zaproszeni żywy brali udział, dozwoliły wniknąć w istotę naszych stosunków handlu zbożowego, wykryć i wyświecić potrzeby, którym wypada zaradzić, by stał się możliwym naturalny rozwój naszych stosunków handlowych. Uchwały ankiety dostarczały szerszych poglądów na warunki rozwoju produkcyi rolniczej w kraju, na przyczyny utrudniające lub ułatwiające odbyt produktów rolniczych, na związek organiczny handlu zbożowego w Galicyi z handlem światowym, którego stosunki wywierają przeważny wpływ na stosunki handlu zbożowego w naszym kraju; wskazały te uchwały właściwe środki pomyślnego rozwoju handlu zbożowego w Galicyi, naznaczyły w ogólnych zarysach sposoby i drogi dla dalszych usiłowań ku urzeczywistnieniu środków najskuteczniejszych.

Wiedzeni chęcią przyłożenia cegiełki do tej budowy, do której winien przyłożyć ręki każdy o dobro kraju troskliwy obywatel według sił i możności swojej, pragniemy niniejszą rozprawą poddać rozwadze i sądowi ziomków zapatrywanie nasze na to, co i jak czynić wypada, i jakich użyć sposobów, ażeby wskazane przez ankietę środki zorganizowania i ożywienia handlu zbożowego w kraju co rychlej zostały urzeczywistnione; a myśl trafna stała się czynem i dźwignią naszych gospodarskich stosunków.

KORESPONDENCYE.

Paryż, 8 czerwca.

(*B*) Przyjaciele gabinetu zaczynają postrzegać, że w całej sprawie Blanquiego rząd okazał brak politycznego ducha a przynajmniej brak stanowczości, bo nie umiał ani stawić dość silnego oporu, ani zdobyć się na decydujący czyn w właściwej chwili. Ani przed wyborami w Bordeaux, ani w trakcie tych wyborów, nie okazał on potrzebnej energii. Pozwolił spełnić się niedogodnemu faktowi, nie zapobiegł zawikłaniom, które można było odwrócić, sprowadził mnóstwo niepotrzebnych kłopotów, kiedy jedno stanowcze postanowienie byłoby zażegnało burzę. Ministrowie oświadczyli, że Blanqui nie mógł być prawnie wybranym i uzyskali w Izbie wotum zgodne z tem oświadczeniem, ale dopiero po wyborach, kiedy mogli uczynić to przed wyborami, z wyraźną korzyścią dla prawności i logiki.

I dziś, ułaskawiając Blanquiego bez amnestyi, to jest bez przywrócenia mu praw cywilnych i politycznych, gabinet przygotowuje sobie nowe kłopoty. Udzielając mu zupełnej amnestyi, otworzyłby mu wejście do Izby deputowanych, co bez wątpienia mogło zatrwożyć przyjaciół wewnętrznego pokoju, bo obecność tego niepoprawnego konspiratora w ciele prawodawczem, mogła zapowiadać w bliskiej przyszłości niejeden wybuch anarchiczny, ale pozwolimy sobie twierdzić, że wejście jednego więcej ultraradykalisty, nie wiele bezwątpienia mogłoby zmienić obecny charakter większości w Izbie, i Blanqui perorujący w sali posiedzeń, choćby ze zbytecznym zapałem, mniej niezawodnie byłby niebezpiecznym niż „czterdziestoletni męczennik wolności“ mogący po wypuszczeniu z więzienia agitować i spiskować nawet bez kontroli prezesowskiego dzwonka w Izbie.

Gabinet bardzo się omylił jeżeli się spodziewał, że inwalidacya wyboru Blanqui'ego w Izbie zakończyła całą tę niemiłą sprawę. Większość uznająca nieprawność wyboru w pierwszym okręgu w Bordeaux dlatego była tak liczną, że wielka część lewicy i lewego krańca liczyła na pewno, że po inwalidacyi gabinet ogłosi zupełną amnestyę dla Blanqui'ego, i w tej nadziei, bo chcemy wierzyć, że obietnicy w tym względzie ze strony gabinetu nie było, p. Lockroy zrzekł się zapowiedzianej interpelacyi co do sposobu, w jaki gabinet uczynił użytek z zawotowanego przez Izbę prawa o amnestyi. Obecnie tak zwany Związek republikański (złożony z lewicy i lewego krańca) postanowił, że ta interpelacya zostanie niezwłocznie wniesioną na nowo przez p. Lockroy a rozwiniętą przez p. Madier Montjau, i że z interpelacyą tą połączony będzie motywowany porządek dzienny zawierający naganę dla gabinetu, a nie wiemy czy w tym wypadku gabinet znajdzie przychylną dla siebie większość, któraby go ocaliła przez wotum zaufania.

Nie dość na tem, oprócz niebezpieczeństwa utraty swoich najmniej nawet interesowanych przyjaciół, gabinet może się jeszcze spotkać z opozycyą wyborców w Bordeaux, którzy nie zwracając uwagi na subtelne różnice między ułaskawieniem i amnestyą będą może chcieli koniecznie powierzyć swoją reprezentacyę w Izbie więźniowi spiskowcowi z Clairvaux, który tym sposobem będzie mógł osobiście na miejscu popierać swoją kandydaturę. Tym razem gabinet powinien nareszcie uwierzyć, że polityka półśrodków i wykrętów nie zbawiła jeszcze żadnego rządu; może ona opóźnić upadek, ale go nie odwróci.

Zdaje się, że skutkiem znanego odezwania się p. Haentjens w Izbie deputowanych w przedmiocie konwersyi 5-procentowej renty, rząd zdecyduje się nareszcie na wyraźną deklaracyę, że ta operacya finansowa odłożoną została do bardzo odległej daty.

Imponujące zgromadzenie złożone z znakomitych mężów politycznych, senatorów, deputowanych, pierwszorzędnych ekonomistów odbyło się w Paryżu z powodu sprawy traktatów handlowych. Byli tam tacy ludzie, jak p. Ferry, Claude, Fresneau, Pouyer-Quertier i t. p. ludzie najrozmaitszych stronnictw, połączeni tym razem wielką wspólną sprawą: pracy narodowej. Panu Pouyer-Quertier wyprawiono świetną owacyę, aby mu podziękować za energię, zapał, wytrwałość i wysoką świadomość rzeczy, z jaką walczy w interesie tej wielkiej sprawy.

Występowało następnie wielu mowców, dowodząc jak naglącą jest potrzeba rozstrzygnięcia jak najprędzej kwestyi ekonomicznej. Możnaż nie zwrócić na to uwagi, że książę Bismarck w niespełna trzech miesiącach zmienił front zupełnie, stał się zaciętym protekcyonistą i zamiast zwolnić, ścieśnia jak najbardziej niemieckie celne rogatki. I w takiej to chwili gabinet chce odłożyć na później rozstrzygnięcie sprawy ekonomicznej, przedłużając na sześć miesięcy traktat handlowy angielsko-francuski. Zgromadzenie zadecydowało, że czynić będzie wszystko co jest w mocy ludzkiej, aby nie dopuścić tej zgubnej polityki.

Wybrano komisyę, której dano najrozciąglejsze pełnomocnictwo bronienia wszystkiemi drogami i środkami pracy narodowej i walczenia w Izbie deputowanych o kwestyę płacy robotników. Zdaje się, że ten ruch, rozpoczęty jak widzimy na wielką skalę, nie łatwo zatrzyma się na swojej drodze.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sprawy francuskie.)

Po załatwieniu sprawy wyboru Blanquiego, opinia publiczna zwraca się znowu do projektu ustawy szkolnej ministra Ferry. Dawniejszy minister Bardoux przedłożył Izbie poprawki swe do projektu p. Ferry, w których przyznaje wprawdzie samemu tylko państwu prawo do udzielania stopni akademickich, lecz żąda wolności nauczania dla wszystkich religijnych stowarzyszeń bez względu na to, czy są autoryzowane przez państwo lub nie. Dalej żąda, aby religijne szkoły poddane były nadzorowi państwa, który ma być na nowo zorganizowanym, oraz aby te wszystkie zakłady naukowe, które nie zechcą się poddać nadzorowi państwowemu, zostały zamknięte. Minister Bardoux pragnie także zorganizować radę wychowania inaczej aniżeli minister Ferry. Bardoux żąda utworzenia dwóch rad edukacyjnych, z których jedna ma się składać z profesorów uniwersyteckich i zajmować się zakładami państwowemi — druga zaś ma być złożona częścią z profesorów państwowych, częścią z reprezentantów wolnego nauczania i zajmować się wolnemi katolickiemi zakładami naukowemi. Poprawki te p. Bardoux poparte będą przez lewe centrum. Poseł Keller postawił nadto do pierwszego i siódmego artykułu projektu p. Ferry poprawki. W pierwszej żąda, aby studentom katolickich uniwersytetów wolno było składać egzamin doktorski albo na uniwersytetach państwowych, albo przed mięszaną komisyą stosownie do ustawy z 12 lipca 1875. Druga poprawka posła Kellera do 7 artykułu projektu p. Ferry żąda udzielenia prawa do nauczania wszystkim kongregacyom i brzmi jak następuje: „Prawo nauczania przysługuje bez wyjątku każdemu Francuzowi, jeżeli tylko zadość uczyni warunkom przepisanym przez ustawę pod względem wieku, uzdolnienia i moralności. Prawo to nie może być utraconem ani przez środki prewencyjne, ani w żaden inny sposób, jak tylko przez wyrok sądowy lub władze nadzorujące wychowawcze zakłady i w przypadkach przewidzianych w artykule 26 ustawy z 15 marca 1850 i artykule 8 ustawy z 12 lipca 1875“.

(Kwestya wschodnio-rumelska.)

Czytamy w *Journal des Débats*: Przed kilku dniami zdawała się prawie, że kwestya pokrycia głowy generalnego gubernatora Wschodniej Rumelii da powód do akcyi dyplomatycznej. Nie idzie tu o proste pokrycie głowy: fez turecki jest uosobieniem całego systemu rządowego. Jest to oznaka urzędnika ottomańskiego bez względu na stopień hierarchii administracyjnej. Nadaje on noszącemu piętno, godło, jednem słowem jestto symbol. Ta też okoliczność tłomaczy instynktową nienawiść Bułgara do feza, który mu przypomina dawnych jego panów, począwszy od baszy a skończywszy na zaptim, a wspomnienie to przejmuje go dreszczem. To też w tym wypadku należy upatrywać coś innego a nie kwestyę pokrycia głowy. Bułgarzy nie chcą cierpieć dłużej panowania tureckiego. Oparłszy się fezowi na głowie swojego najwyższego urzędnika, sprzeciwiają się obecnie wywieszeniu chorągwi ottomańskiej. W ich oczach Alcko nie jest baszą, ale księciem Vogoridesem. Niewątpliwie żyją oni w illuzyi co do swojego położenia, ale bądź co bądź, przyjmując nowy rząd z rąk Europy pragną, aby rząd ten był zaprowadzany przez innych ludzi a nie przez Turków. Gdyby żądania Bułgarów zostały uwzględnione, to władza sułtana byłaby tylko nominalną. Ale czy tak ją pojmują mocarstwa podpisane na traktacie berlińskim? Z pewnością, że nie tak. Ale pod tym względem nasuwają się pewne trudności. Czy należy wprowadzić do Rumelii stutysięczną armię, aby wsadzić czapki tureckie na głowy kilkuset urzędników tureckich? Czy Porta zechce postawić żołnierza z bagnetem obok każdego urzędnika, aby bronić jego czapki preciw bezrozumnej opozycyi Bułgarów? W nowej konstytucyi zastrzeżono, że urzędy będą nadawane krajowcom; ale jeśli Bułgarzy nie zastosują się do przepisu regulaminowego, toj trzeba będzie ich wykluczyć z administracyi i powierzyć wszystkie funkcye Grekom i muzułmanom: nie byłoby to ani sprawiedliwie ani rozumnie a podobne postępowanie mogłoby być źródłem groźnych zawikłań. Te okoliczności robią położenie Aleko baszy bardzo trudnem. Mając po jednej stronie Turków, którzy się okazują bardzo drażliwymi, po drugiej Bułgarów, którzy zbyt wiele wymagają, nie może on zadowolnić jednych bez narażenia sobie drugich. Zarzucono mu, że ustąpił wobec uroszczeń bułgarskich, ale cóż miał począć w takiem położeniu? Pozostawał mu wybór pomiędzy dwiema ostatecznościami: albo czekać na granicy przybycia wojsk ottomańskich i na ich czele wkroczyć do prowincyi, którą miał zarządzać, to jest przedsięwziąć wojnę dla kwestyi tak błahej, albo też powrócić do Konstantynopola. Ale taki powrót mógł narobić Porcie wiele ambarasu, byłby on zakwestyonował wszystko, a co gorsza stworzył mocarstwom sytuacyę w najwyższym stopniu skomplikowaną. Mocarstwa byłyby w takim razie musiały rozpocząć rokowania z Bułgarami rumelskimi i bardzo prawdopodobną byłoby rzeczą, że misya ich komisarzy byłaby się rozbiła, tak jak to się stało przed trzema laty w Hercegowinie. Zdaje się jednak, że Porta namyśliła się lepiej; słychać bowiem, że zaniechała już myśli wysłania w tej sprawie noty dyplomatycznej do mocarstw a po pierwszem wrażeniu, które musiało być bardzo przykre, będzie wolała ignorować ten kaprys Bułgarów aniżeli apellować do Europy. Obawiała się ona nie bez przyczyny, że dla usunięcia trudności mocarstwa mogłyby ostatecznie do pewnego stopnia zadość uczynić żądaniom bułgarskim. Należy także zważyć, że armie rossyjskie zajmowały kraj od dwóch lat blisko, że przez cały ten czas Bułgarzy nie widzieli ani feza ani sztandaru ottomańskiego i że oswoili się z myślą, iż Rumelia będzie częścią Bułgaryi. W nadziejach tych zawiedli się a co więcej ustąpienie armii rossyjskiej zeszło się z przybyciem nowego gubernatora. Łatwo więc sobie wytłómaczyć zły humor, jaki opanował Bułgarów przy tej sposobności. Po niejakim czasie wszystko się uspokoi; Porta nie będzie mogła wprawdzie odzyskać władzy, jaką posiadała w tym kraju przed wojną; ale powaga jej będzie szanowana w osobach tych ludzi, których wyszle do przeprowadzenia statutu organicznego. Bułgarzy widząc ustalanie się regularnej administracyi w swoim kraju pod kontrolą mocarstw europejskich, zrozumieją ostatecznie swój prawdziwy interes i będą wyczekiwali spokojnie i cierpliwie lepszych czasów“.

(Proces Sołowjewa).

Petersburgski *Gon. Urzęd.* podaje następujący opis posiedzenia najwyższego sądu kryminalnego, odbytego dnia 6 czerwca 1879 r. sprawie dymisyowanego sekretarza kollegialnego Aleksandra syna Konstantego Sołowjewa, oskarżonego o zbrodnię stanu:

Posiedzenie zagajono o godzinie 11 minucie 10 z rana. Skład najwyższego sądu kryminalnego: prezydujący rz. radca tajny książę S. Urusow; członkowie: rz. radca tajny A. Abaza, rz. r. t. D. Zamiatnin, rz. r. t. I. Deljanow, prezydujący w ogólnem zebraniu departamentów kasacyjnych rządzącego senatu, senator W. Czernogłazow, prezydujący w kasacyjnym departamencie cywilnym rządzącego senatu senator M. Polenow i prezydujący w kasacyjnym departamencie kryminalnym rządzącego senatu senator M. Kowalewski, sekretarz stanu rady państwa I. Szamszin. Oskarża: minister sprawiedliwości sekretarz stanu rz. r. t. D. Nabokow. Obronę wnosi adwokat przysięgły A. Turczaninow. Po wejściu do sali posiedzeń najwyższego sądu kryminalnego, prezydujący oznajmił, że posiedzenie najwyższego sądu kryminalnego zagajono i rozkazał wprowadzić oskarżonego. Wprowadzono oskarżonego Sołowjewa, który też zajął miejsce na ławie oskarżonych.

---

profesora, a on wyciągniętym wielkim palcem kreślił po powietrzu jakieś figury.

— Przestraszyłeś mnie pan — rzekła z lekkim kaprysikiem panna Salomea — bo w tej chwili wcale o tańcu nie myślałam!

— Jakto? nie słyszałaś pani muzyki?

— Nie słyszałam!

— Jeżeli tak.... to przepraszam.... może przerwałem....

— Coś pan przerwał, tego pan sam nie nawiążesz!

A zwróciwszy się do profesora, dodała:

— Proszę — niech pan nie zapomni ostatniego mego słowa, a dalszy ciąg po kontradansie nastąpi. Cierpliwości!

Spojrzała na niego tak jakoś wymownie, a pieprzyk tak żywo biegał po jej twarzy, że bez ceregieli pociągnąłem ją za rękę i stanąłem w szeregu.

Kontradans jest dobry, jeżeli kto ma wiele do gadania z panną — ale piekielnie nudny dla tego, kto nie może do rozmowy znaleźć konceptu.

A tak właśnie ze mną było. Potknąłem się się już raz, a wuj Felicyssym zalecił mi lepszą uwagę. Musiałem więc uważać na siebie, co tamowało moją swobodę. A profesor znowu ciągle siedział mi pod żebrami i kłół tam jak nożem.

— Jeżeli się nie mylę — zacząłem — jegomość ten z czarnemi bakenbardami był nauczycielem pani!

— Tak jest panie!

— Zapewnie jest uczonym człowiekiem!

— I bardzo miłym. Gdy się z nim rozmawia, to można o bardzo wielu rzeczach zapomnieć!

— Nawet o muzyce, kontradansie, gościach etc....

Panna Salomea spojrzała na swój wachlarz z kości słoniowej, i zaczęła go powoli otwierać i zamykać.

— Pan masz talent na śledczego sędziego — szepnęła z lekkim kaprysikiem na wierzchniej wardze.

— Czy pani poczuwasz się do jakiego przestępstwa?

Wyprostowała się i spojrzała na mnie.

— Nie masz pan jeszcze prawa do takich zapytań! — odrzekła... i rozpoczęła pierwszą figurę kontradansa.

Prawdę powiedziawszy — kontradans jest dla starych emerytów. Siła i młodość nie ma pola popisu. Mimo to starałem się i w tym spacerze wyjść na wierzch. Widząc w szeregach pewne zamięszanie, objąłem prawem silniejszego głosu dowództwo i zawołałem:

— *En avant!*

Posłuszny tłum uznał mię za dowódzcę i zaczął według mojej komendy falować, łamać się i wiązać.

Wuj Felicyssym, który stał pod oknem, mrugał do mnie z wielkiem zadowoleniem, że potrafiłem się na wstępie wybić na wierzch i w gminie nie utonąłem.

— Wodzić rej w tańcu, to pół wygranej z pannami — mawiał mi często wujaszek.

Byłem w moim żywiole. Donośny głos mój brzmiał okazale, a wszystkie jasne tualety szły za tym głosem jak trusiątka. W błyszczących ich oczkach widziałem wdzięczność i.... pewne wzruszenie, które jest przyjemne i sprawia przyjemność, ale na razie jeszcze nie nazywam go.

Jedna tylko Salomea szła drobnym kroczkiem koło mnie i prawie ani razu na mnie nie spojrzała. Za to zawsze podnosiła głowę do góry, gdy się zbliżała do owej kozetki, na której dotąd jeszcze siedział opuszczony profesor.

To mnie martwiło.

— Poczekaj — pomyślałem sobie — niech przyjdzie mazur albo polka, to ja pokażę, co potrafię. Pewnie zniknie ci z przed oczu twój blady profesor!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Prezydujący: „Oskarżony wymień przed najwyższym sądem kryminalnym swój stan, imię, imię ojca i nazwisko“.

Oskarżony Sołowjew: „Aleksander, syn Konstantego, Sołowjew, szlachcic, demisyonowany sekreterz kollegialny, 33 lat wieku, echrzczony w prawosławnej wierze. lecz religii nie uznaję“.

Prezydujący: „Ja nie pytam was o wasze osobiste zapatrywanie się na religię. Gdzieście stale mieszkali przed aresztowaniem?“

Oskarżony Sołowjew: „Na Kamiennym Ostrowie, u krewnych. Określonego zajęcia nie miałem. Kopię aktu oskarżenia otrzymałem“.

Przewodniczący: „Panie sekretarzu, przeczytaj pan listę świadków wezwanych do sądu“.

Sekretarz odczytał listę następujących świadków: major Piotr syn Bazylego Zinowiew, sztabs-kapitan korpusu żandarmów Karol syn Teodora Koch, demissyonowany feldfebel Piotr syn Andrzeja Andrejew, wachmistrz Franciszek syn Józefa Miłaszewicz, petersburski kupiec 2-ej gildy Edward syn Bohdana Wenig, mieszczanin petersburski Michał syn Bohdana Wenig, poddany francuski Eugeniusz syn Piotra Wirenk, radca dworu Orestes syn Edwarda Wejmar, regestrator kollegialny Mikołaj syn Konstantego Sołowiew, córka regestratora kollegialnego Olga Sołowjewówna, córka radcy dworu Anna Derfeld, mieszczanka kaszyńska Marya córka Mikołaja Zacharowa, żona demissyonowanego sekretarza kollegialnego Katarzyna córka Michała Sołowjewowa, demissyonowany porucznik Mikołaj syn Mikołaja Bogdanowicz i żona demissyonowanego porucznika Marya córka Piotra Bogdanowiczowa. Komisarz sądowy zawiadomił, że z liczby wezwanyah świadków nie stawili się: sztabs-kapitan Koch, demissyonowany feldwebel Andrejew i wachmistrz Miłaszewicz. Sekretarz oświadczył, że świadkom: Kochowi i Andrejewowi wezwania nie mogły być doręczone z powodu wyjazdu do Liwadyi w celach służbowych, świadkowi zaś Miłaszewiczowi wezwania nie doręczono z powodu wyjazdu w sprawach służby do Warszawy. Minister sprawiedliwości nie widział przeszkód w prowadzeniu dalej sprawy, i sądził, że zeznania świadków nieobecnych mogą być przeczytane, jeżeli sąd uzna to za potrzebne. Obrońca ze swej strony nie znalazł żadnych przeszkód do wprowadzenia sprawy w nieobecności nieprzybyłych świadków. Najwyższy sąd kryminalny postanowił uznać przyczyny niestawiennictwa świadków Kocha, Miłaszewicza i Andrejewa za usprawiedliwione; i przystąpić do dalszego prowadzenia sprawy pod ich nieobecność, zeznania zaś tych trzech świadków, złożone przez nich w czasie pierwiastkowego śledztwa, przeczytać na posiedzeniu na wypadek żądania stron.

Z kolei prezydujący wezwał sekreterza, ażeby przeczytał akt oskarżenia. Sekretarz przeczytał następujący akt oskarżenia, z mocy którego dymisyonowany sekretarz kollegialny Aleksander syn Konstantego Sołowjew, 33 lat, obwiniony o zbrodnię stanu, oddany jest pod wyrok najwyższego sądu kryminalnego, ustanowionego w dniu 23 kwietnia kwietnia 1879 roku, „Dnia 14 kwietnia 1879 roku, o godzinie 10tej rano, w chwili, gdy Najjaśniejszy Cesarz raczył odbywać zwykłą przechadzkę poranną w miejscowości, przytykającej do pałacu Zimowego, nieznany zbrodniarz, spotkawszy Jego Cesarską Mość u bramy gmachu sztabu korpusu gwardyi, dał z rewolweru kilka strzałów jeden po drugim, mierząc wprost do Najj. Pana. Opatrzność Najwyższego we wszechmocnej dobroci swojej uchroniła Rossyę w osobie jej ukochanego Monarchy, obroniła i ustrzegła życie świętej osoby Jego Cesarskiej Mości od zamachu zuchwałego złoczyńcy. W tejże chwili na miejscu zbrodni złoczyńca został ujęty przez policyantów i nadbiegłych prywatnych. Szczegóły tego zasmucającego wypadku, o ile się wyjaśniły w śledztwie przedwstępnem z zeznań naocznych świadków i samego winowajcy, układają się w sposób następujący: Zaraz po godzinie 9tej rano Najjaśniejszy Cesarz raczył sam jeden wyjść na przechadzkę z pałacu Zimowego i skierował się najprzód wzdłuż gmachu pałacu, a następnie udał się dalej ulicą Milionną; doszedłszy do kanału Zimowego, Jego Cesarska Mość raczył zwrócić się na prawo koło kanału w kierunku Mojki i okrążywszy gmach sztabu gwardyi, raczył zdążać około tego gmachu w kierunku placu pałacowego. Kiedy Najjaśniejszy Cesarz okrążywszy około wybrzeża Mojki gmach sztabu gwardyi, raczył udać się wzdłuż Mojki, na spotkanie Jego Cesarskiej Mości ukazał się na tymże samym chodniku jakiś człowiek wysokiego wzrostu, idący krokiem szybkim i pewnym, mający na głowie czapkę urzędnika cywilnego z kokardą, a na sobie długi paltot kortowy, obie zaś ręce trzymał głęboko zanurzone w kieszeniach paltotu. Jeszcze przed ukazaniem się Najjaśn. Pana z za pobrzeża Mojki, człowiek ten zjawił się i szedł w kierunku od głównego sztabu, i przeszedłszy po wzniesieniu przez plac pałacowy, zmierzał wprost naprzeciw Najjaśniejszemu Panu. Nie dochodząc do bramy sztabu gwardyi i znajdując się od Jego Cesarskiej Mości mniej więcej około 12-tu kroków, nieznajomy złoczyńca szybko wyciągnął z kieszeni prawą rękę, w której znajdował się rewolwer wielkiego kalibru, i zmierzywszy do Najjaśniejszego Pana, dał po raz pierwszy ognia, poczem zrobiwszy cztery lub pięć kroków przed siebie, wystrzelił po raz drugi, a następnie już z odległości co najwyżej czterech kroków od Monarchy dał ognia po raz trzeci. W krótkim przeciągu czasu między pierwszym a trzecim wystrzałem Najjaśniejszy Pan raczył zejść z chodnika i uchylić się nieco w lewo w kierunku mostu Pieczewskiego, a zbrodniarz goniąc za Najjaśniejszym Cesarzem, skierował się na prawo, jak gdyby chciał zabiedz w drogę Jego Cesarskiej Mości. Prawie jednocześnie z trzecim wystrzałem dopędził zbrodniarza sztabs kapitan korpusu żandarmów, Koch, który tak silnie ugodził go w plecy obnażoną szaszką, że aż szaszka się zgięła, a winowajca potknął się i omal nie upadł, co jednak nie przeszkodziło złoczyńcy raz jeszcze wystrzelić do Najjaśniejszego Cesarza, poczem nieznajomy począł uciekać w kierunku placu pałacowego, będąc naciskany ze wszech stron przez zgromadzony tłum ludu, do którego zbrodniarz po raz piąty dał ognia. Jeden z wystrzałów złoczyńcy, podług wszelkiego prawdopodobieństwa czwarty lub piąty, zranił w policzek na wylot kulą wachmistrza policyi ryzkiej Franciszka Miłaszewicza. Wnet potem zbrodniarz został ujęty w pobliżu gmachu ministeryum spraw zagranicznych, przyczem jeden z tych, którzy go pochwycili, demisyonowany feldfebel Piotr Andrejew, wyrwał mu z rąk rewolwer, który niezwłocznie zaniósł do III wydziału Własnej kancelaryi Jego Cesarskiej Mości, gdzie też wręczył go zarządzającemu wydziałem.“ (C. d. n.)

KRONIKA

— **Wystawa dzieł sztuki** otwarta będzie z dniem jutrzejszym w auli szkoły politechnicznej, przy ulicy Sapiehy (Nowy Swiat). Wstęp dla publiczności od godziny 9 z rana do 7 wieczerem.

— **Na górze Zamkowej** odbędzie się jutro zabawa ogrodowa stowarzyszenia młodzieży handlowej na dochód funduszu emerytalnego. Zabawa połączona będzie z bogato wyposażoną loteryą fantową. Dwie kapele naprzemian odgrywać będą najpiękniejsze utwory muzyczne. O zmroku rzęsiste oświetlenie całego parku lampami, lampionami i ogniem bengalskim, tudzież o godzinie 9 przy odgłosie muzyki wycieczka na kopiec Unii, gdzie spalone będą ognie sztuczne.

— **Koncert** panny Izydory Ostrowskiej uczennicy pani Passy-Cornet odbędzie się 14 b. m. w sali ratuszowej. Program koncertu podamy w piątek.

* **Okradzenie sklepu.** Zeszłej nocy dobył się złodziej do sklepu korzennego p. Seklera, pod l. 15, przy ulicy Wałowej, otworzywszy wszystkie trzy zamki witrychem. Złodziej zabrał ze sklepu worek z kawą ważący 50 kilo, głowę cukru i dziesięć zł. miedziakami z lady, którą rozbił. Slady rozsypanej po drodze kawy pokazały, że złodziej uciekł ulicą Łyczakowską.

* **Straż policyjna** odebrała dziś znanemu ze sprawek złodziejskich Franciskowi Kowandzie kartkę zastawniczą na sześć nitek korali, które zastawił dnia 6 b. m. za 15 zł. w tutejszym zakładzie zastawniczym. Korale te zostały skradzione komuś w Srokach; poszkodowany winien się po nie zgłosić w c. k. dyrekcyi policyi.

— **W akademii umiejętności** dnia 6 b. m. odbyła posiedzenie komisya antropologiczna pod przewodnictwem prezesa akademii dr. Majera, na którem sekretarz, dr. Kopernicki, przedstawił materyały do zużytkowania naukowego oraz dary do zbiorów nadesłane przez F. X. Siarkowskiego z Kielc, dr. Wł. Dybowskiego z pow. Nowogrodzkiego gub. Mińskiej, p. O. Kolberga z Modlnicy, dr. Wł. Kryżego z Warszawy, p. Jul. Konopkę i siostrę jego p. Antoninę, p. A. Gorajską i p. Boehma z Krakowa. Następnie przyjęto z uznaniem odczytane przez przewodniczącego oświadczenie dr. Dobińskiego z Kulparkowa o gotowości nadsyłania miesięcznie spostrzeżeń antropograficznych, według udzielonej mu instrukcyi. Czł. kom. p. G. Ossowski zdał sprawę z poszukiwań jaskini we wsi Zielonkach, którémi rozpoczął poruczone mu zbadanie w tym roku jaskiń w okolicach Krakowa. Wykład objaśniał starannie opracowanemi planami i przekrojami, tudzież okazami skamielin i innych przedmiotów. Przewodniczący zawiadomił o ważniejszych wypadkach poszukiwań swoich co do przyrostu ciała u Polaków galicyjskich. Tenże zwrócił uwagę na potrzebę zaproszenia pp. lekarzy zamieszkałych na prowincyi o zbieranie szczegółów antropograficznych na osobach starszych od lat 22, do których ograniczać się musiały spostrzeżenia, robione dotąd przy sposobności spisów wojskowych. Dr. Kopernicki zastanawiał się nad sposobami dojścia do pewniejszej niż dotychczasowe mapy etnograficznej Galicyi. W końcu ponowiono wybór dotychczasowego przewodniczącego, a na przedstawienie tegoż łącznie z sekretarzem obrano członkami komisyi dr. Kryżego i dr. Wł. Dybowskiego, którýto wybór poddany będzie zatwierdzeniu wydziału.

— **Walne zebranie** oddziału lwowskiego c. k. galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 15 czerwca, o $3^{1}/_{2}$ godzinie z południa, w kancelaryi komitetu, gmach Ossolińskich. Na porządku dziennym między innemi: Sprawozdanie co do rozszerzenia wiadomości o rolnictwie pomiędzy włościanami.

— **Wybór uzupełniający** trzech członków Rady powiatowej w Złoczowie z grupy większych posiadłości ziemskich rozpisano na dzień 15 lipca bieżącego roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

⁂ **Przypadkową śmiercią,** według doniesień, jakie nas doszły z prowincyi, postradało w ostatnim miesiącu życie 40 ludzi, a z tej liczby w powiecie Bialskim 1, w Bobreckim 1, w Bohorodczańskim 1, w Brzeżańskim 2, w Chrzanowskim 1, w Dąbrowskim 1, w Horodeńskim 1, w Jasielskim 1, w Jaworowskim 2, w Kolbuszowskim 2, w Kosowskim 2, w Krakowskim 1, w Krośnieńskim 1, w Limanowskim 1, w Liskim 1, w Mościskim 1, w Myślenickim 1, w Nadwórniańskim 1, w Pilznieńskim 1, w Przemyskim 1, w Sanockim 1, w Sniatyńskim 3, w Sokalskim 1, w Stanisławowskim 2, w Staromiejskim 4, w Tłumackim 2, w Zaleszczyckim 1, w Złoczowskim 1 i w Żydaczowskim 1. Pomiędzy ofiarami było osób płci męskiej 27, żeńskiej 13; dzieci niżej 16 lat 17. Ofiary należały wyłącznie do stanu rolniczego lub małomieszczańskiego. Pod względem rodzaju przypadkowej śmierci, nastąpiła ona w 33 wypadkach w skutek utonięcia, w 4 wypadkach w skutek przewrócenia się wozu, a w 3 w skutek usunięcia się podkopanej ziemi. Przyczyną nieszczęśliwych wypadków była w 32 wypadkach własna nieostrożność lub karygodne zaniedbanie należytego nadzoru, o które winnych pociągnięto do odpowiedzialności, w 5 wypadkach pijaństwo a w 3 niedołęstwo fizyczne lub umysłowe.

⁂ **Pioruny i gradobicia.** W Wasylkowcach, w Husiatyńskiem, piorun poraził na śmierć 16 letniego parobka i parę koni, z którymi tenże uciekał przed burzą z pastwiska, a inny piorun spalił chatę; w Terce, w powiecie Liskim piorun zabił orzącego w polu 16 letniego parobka i parę wołów; w Jabłonkach, w tym samym powiecie, 15 letniego pastuszka; w Rakszawie, w Łańcuckim, spalił budynek mieszkalny z wszelkiemi ruchomościami i zapasami; w Grywałdzie, w powiecie Nowotargskim, 35 letnią dziewczynę zabił w polu, a w Dulczówce, w Pilznieńskiem, spalił dom włościański. — Grad wśród gwałtownej nawalnicy dnia 2 b. m. wieczorem zrządził znaczne spustoszenia na polach gmin Lipowca, Czeremchy, Jaślisk Woli niżnej i wyżnej, Moszczańca, Surowicy i Polany surowicznej, Darowa, Tokarni, Woli piotrowej, Bukowska, Kamiennej, Bełchówki, Morochowa. Zawadki morochowskiej, Mokry, Niebieszczan, Wielopola i Zagórza, w powiecie Sanockim Nawalnica poprzerywała groble, mianowicie w okolicach Jaślisk, pozrywała mosty, a nawet uszkodziła nowozbudowany silny most pod Jaśliskami. Rzeka Jasiołka tak była wezbrała, że woda sięgała prawie do pokładu wspomnionego mostu.

(*W*) **O festynie w Wielkiej Operze** paryskiej na dochód Szegedynu, pisze nam nasz korespondent: „Uroczystość rozpoczęta w sobotę wieczorem skończyła się dopiero dziś (w niedzielę) zrana, możemy więc tylko w tej chwili nakreślić w kilku rysach ogólną jej fizyognomię. W ostatnich latach dużo było uroczystości w celach dobroczynnych i wszystkie powiodły się, ale żadna nie doszła takiego stopnia świetności, jak ta, o której długo jeszcze nawet Paryżanie, przyzwyczajeni do podobnych wyjątkowych wrażeń, mówić będą z uniesieniem. Od godziny siódmej wieczorem tysiące ciekawych, zwabionych zapowiedzianemi cudami programu, zapełniały pobliskie bulwary, żeby w braku wyższych, nie każdemu przystępnych rozkoszy, cieszyć się przynajmniej widokiem przybywających powozów i strojem tej szczególniej części, która z biletem w ręku dostać się mogła do środka. Fasada teatru sama w sobie przedstawiała nader interesujący widok. Gęste linje światła ciągnące się wzdłuż gzemsów i różnorodnych ozdób architektonicznych podwyższały świetność zarysów tego wspaniałego gmachu, a na tem tle niezliczone żyrandole, sztandary i chorągwie w barwach Francyi i Austro-Węgier kołysały się majestatycznie, a tymczasem na ulicy niezliczone powozy przesuwały się w galopie, zatrzymując się chwilowo przed olśniewająco illuminowanym peronem. O wpół do dziewiątej olbrzymia sala była już przepełniona widzami, a ze wszystkich lóż biła łuna dyamentów i drogich kamieni. Część koncertowa trwała około trzech godzin. Należałoby wyliczyć wszystkie części programu, bo w wyborze ich przewodniczył najdelikatniejszy smak artystyczny. Obok świetnego marszu węgierskiego Berlioza wspomnimy tylko tryumf panny Rozyny Bloch w *Brindisi* z *Lukrecyi Borgii*, panny Krauss w ustępie z *Rigoletto* i J. Faure w majestatycznej pieśni Adolfa Adama *le Noel*. O wpół do dwunastej spuszczono kurtynę a podczas kiedy maszyniści zajęli się ustawianiem namiotów jarmarcznych na scenie, publiczność rozeszła się po korytarzach. W niespełna pół godziny instalacya była gotową, sala i scena zmieniły się w kolosalny bazar dobroczynności. Po lewej stronie spotykamy najprzód sklep japoński, a w nim pierwszą balleryne Opery p. Sangalli z dwiema asystentkami. Damy te sprzedają rozmaite przedmioty wschodniego wyrobu, a złote sztuki sypią się gradem do ich kasy. Dalej uderza druga karta z napisem: *Jasnowidząca, czytająca w przyszłości*. Tą powabną jasnowidzącą, do której wszyscy się cisną, żeby z ust jej usłyszeć dobrą wróżbę na przyszłość, za którą nie żal hojnie zapłacić, jest niezaprzeczenie najpiękniejsza między artystkami teatrów paryskich, panna Leonida Leblanc. Tu znowu panny Regnault i Moisset sprzedają kwiaty, pani Theo perfumy, panny Antonine i Gauthier tytoń i cygara, pani Judic kasztany; panna Schneider trzyma kantor ruletki, w której za sztukę złota można wygrać cukierek lub jakie cacko; sto innych kramików z różnemi drobnostkami zajmuje wybór ładnych artystek; niektóre z nich przedają kufelki bawara albo kielichy szampana. W innej stronie sali znajdujemy w miniaturze Eldorado, Alcazar, gdzie odzywają się ulubione piosnki, a w bliskości wielkiego *foyer* węgierską czardę z powabnym pawilonem, który pamiętają wszyscy goście, co zwiedzali przeszłoroczną wielką wystawę. Słuchacze zachwycają się oryginalnemi wdziękami cygańskiej orkiestry a przy wejściu do czardy przedają wspaniałe fototypy na chińskim papierze rysowane przez p. Morin i Marie, stanowiące niby illustrowne programy. Na pierwszej stronicy przedstawiony jest symboliczny Paryż z swoim trzymasztowym okrętem, przybywający na pomoc Szegedynowi. Prócz tego piękna p. Blanche Pereire przedaje reprodukcye fototypiczne w naturalnych kolorach, dwóch obrazów pp Munkaczy i Detaille; jeden z nich przedstawia węgierskiego huzara, drugi zachwycający krajobraz. Nie potrzebujemy dodawać, że cały dochód z tych sklepów i zabaw włączy się do funduszu, na korzyść którego uroczystość ta została urządzoną, a do tej chwili możemy tylko wiedzieć w przybliżeniu sumę osiągniętą ze sprzedaży biletów wejścia i ta przenosi 200.000 fr.

— **Zjazd nauczycieli** niemieckich, który w tych dniach odbył się w Brunszwiku, i w którym do 1000 uczestników wzięło udział, uchwalił między innemi, iż dla polepszenia stosunków socyalnych należy koniecznie ze strony nauczycieli pracować nad wyrobieniem w młodzieży żywszego poczucia religijnego, co jedynie oddziałać może na uszlachetnienie rodziny, a pośrednio na stworzenie pomyślności powszechnej.

— **Wielka zmowa** robotników, według depeszy *Timesa*, wybuchła w Pittsburgu, w Pennsylwanii. Trzydzieści tysięcy par rąk świątkuje. Wszystkie fabryki żelaza stanęły. Właściciele proponują oddanie sporu sądowi rozjemczemu, dotychczas jednak nie otrzymali od robotników odpowiedzi.

— **Sąd wiedeński** zarządził w tych dniach aresztowanie za kradzieże kieszonkowe niejakiego Ferdynada Fleiszera, który przed katastrofą giełdową w r. 1873 należał do najszczęśliwszych spekulantów giełdowych w Wiedniu, miał mieszkanie książęce, czwórką przejeżdżał się po Praterze i t. p. Utraciwszy cały majątek Fleiszer udał się był do Ameryki, zkąd niedawno powrócił do Wiednia jako niebezpieczny złodziej kieszonkowy pod przybranem nazwiskiem Franciszka Mallmana. Przy rewizyi znaleziono przy nim dwa witrychy i rewolwer.

— **Zbrodniczy zamach.** Na kolei warszawsko-wiedeńskiej pod Piotrkowem w tych dniach znaleziono na szynach dwa progi, położone widocznie w nocy w celu wysadzenia pociągu z toru. Jeden z progów przez tarcie kół lokomotywy był potrzaskany. Szczęściem obyło się bez wypadku.

— **Śniegi** spadły w tych dniach w Szkocyi w takiej obfitości, że dłuższy czas pokrywały pola i zrządziły niemałą szkodę.

— **W kopalni węgla** Dudweiler pod Saarbrücken w tych dniach skutkiem wybuchu gazów ziemnych pięciu górników utraciło życie.

— **Straszliwy skok.** Amerykanin Harmen Peer niedawno popisał się skokiem, jakiego zapewne jeszcze żaden z śmiertelników sobie nie pozwolił. Zaopatrzywszy się w pasek ratunkowy oraz w podwiązki gumielastyczne na nogach, i pozatykawszy sobie usta, nos i oczy gąbką, rzucił się uwiązany do liny z mostu łańcuchowego nad wodospadem Niagary w spienione nurty tej rzeki z wysokości 192 stóp. W półczwarta sekundy dotknął poziomu wody, następnie zanurzył się na 11 stóp pod poziom i niesiony prądem o 50 stóp poniżej miejsca,

w którem znikł pod wodą, pojawił się znowu na powierzchni rzeki. Zdrów i rześki dostał się następnie łodzią do brzegu. W kilkanaście dni poźniej miał Peer powtórzyć ten swój skok karkołomny.

— **Tunel św. Gotarda** może w tym roku jeszcze będzie ukończony, tak niespodziewanie szybko postępują teraz roboty około przewiercenia góry. Po stronie Göschenen mają robotnicy przed sobą jeszcze tylko 649 metrów do samego środka tunelu, po stronie Airolo zaś 1281 metrów. Swidry ich spotkać się mogą pod koniec bieżącego roku o 300 metrów na południe od centrum góry.

Spis ludności w r. 1880.

(§) Ponawiane na każdym międzynarodowym kongresie statystycznym życzenie, aby spis ludności we wszystkich państwach odbywał się równocześnie i w jednakowy sposób jest już bliskiem urzeczywistnienia. Przyszły spis ludności, który przypada 31 grudnia 1880 r., odbywać się będzie we wszystkich cywilizowanych państwach zachodu według jednostajnych norm. Będzie to pierwszy uniwersalny spis ludności, wobec którego wszystkie spisy dawniejsze mają tylko znaczenie fragmentaryczne. Dawniejsze spisy wykonywane były w różnych porach, więc zestawienie cyfr z pojedynczych państw nie dawało rękojmi dokładności. W porze, która dzieliła termin spisu ludności jednego państwa od terminu, w którym inne państwa obliczały swoją ludność, następowały zawsze znaczne zmiany, zwłaszcza od chwili, gdy wydoskonalone środki komunikacyjne ułatwiły w tak wysokim stopniu podróże i przesiedlanie się w najodleglejsze kraje. W przerwach między spisami ludności w pojedyńczych państwach odbywały się niezawodnie i zawsze takie fluktuacye ludności, że wiele osób dwa razy wciągnięto w wykazy, a wielu nie wpisano wcale. To też żadna z podawanych dotąd cyfr ludności całej Europy nie daje rękojmi dokładności. Można to powiedzieć także i o ostatniem zestawieniu, bardzo starannie wykonanem przez Behma i Wagnera. Statystycy ci obliczają ludność Europy na 312,398.480, ale cyfra ta opiera się na spisach wykonanych w pojedynczych państwach w 11 letnim okresie (1864—1876).

W Austryi ustawą z 29 marca 1869 r. perjodyczne spisy ludności zostały unormowane w sposób zgodny z życzeniami wyrażonemi przez kongresy statystyczne. Poprzedni spis obejmował stan ludności z d. 31 grudnia 1869, następny obejmie stan z d. 31 grudnia 1880 i odtąd co lat dziesięć odbywać się będą spisy. Centralna komisya statystyczna już teraz żywo zajmuje się szczegółami przyszłego spisu, aby uzyskane zostały wszelkie rękojmie dokładności i ścisłości. Specyalne komitety tej komisyi omawiają różne kwestye co do przeprowadzenia spisu, a jeden z tych komitetów uchwalił niedawno jednogłośnie, że należy udać się do rządu z prośbą o wczesne zarządzenie kroków przygotowawczych, aby w chwili stanowczej była dostateczna liczba agentów konskrypcyjnych i aby obliczenia ukończone były w ciągu dni 14. Ponieważ od sposobu, w jaki ci agenci wywiążą się z swojego zadania, zawisła w znacznej części dokładność i ścisłość obliczenia, przeto specyalny komitet proponuje, aby już na początku r. 1880 urządzony został w Wiedniu za współdziałaniem centralnej komisyi statystycznej czternastodniowy kurs teoretyczno-praktyczny dla urzędników władz krajowych, którzyby następnie jako instruktorowie urządzali takie kursa w prowincyach celem przygotowania agentów.

W organie swoim, w miesięczniku statystycznym, centralna komisya podnosi potrzebę wczesnego przygotowania ludności do spisu i zainteresowania jej tą sprawą. Niezbędnym warunkiem dokładności spisu jest współudział ludności w tem znaczeniu, aby mieszkańcy dawali dokładne odpowiedzi na pytania i w ogóle wspierali czynności konskrypcyjne. W pierwszym rzędzie pracować powinna prasa peryodyczna nad obudzeniem takiego zajęcia się spisem. Z zadania tego wywiąże się prasa, jeżeli od czasu do czasu informować będzie czytelników swoich o postępie prac przygotowawch, o sposobie przeprowadzenia spisu i o jego celach i korzyściach. Nadto uważa organ komisyi statystycznej za rzecz pożądaną, aby popularnie napisanemi broszurami poinformowano trafnie o zadaniu i technice spisu te koła, które jak n. p. naczelnicy gmin, powołane są do czynnego współdziałania w operacie konskrypcyjnym. Przysługę sprawie oddałyby także wykłady popularne i odczyty w różnych okolicach kraju, zastosowane zawsze treścią i formą do sił intellektualnych audytoryum. Jednem słowem pożądanem jest, aby w chwili podjęcia czynności konskrypcyjnych, spis był dla ogółu rzeczą znaną i uznaną co do pożyteczności, aby przynajmniej nie uważano go za ciężar lub za zasadzkę. Ta apelacya organu komisyi centralnej do prasy jest zupełnie słuszną, gdyż rzeczywiście nawet średnie klasy ludności, nie mówiąc już o ludzie wiejskim, nie mają zdrowego wyobrażenia o zadaniu, celach i korzyściach spisu, w skutek czego wielu widzi w operacie konskrypcyjnym niejako podstępne wybadanie szczegółów, które później wyzyskane być mają na niekorzyść ludności w celach podatkowych lub wojskowych.

Wobec faktu, że jak powiedzieliśmy nawet w kołach mających pewne pretensye do inteligencyi, trudno spotkać siłę z trafnemi pojęciami o zadaniu i pożyteczności spisów ludności, zdaje nam się, że nie będzie to krokiem ani przedwczesnym ani zbytecznym, jeżeli już dziś zwrócimy uwagę na tę kwestyę w naogólniejszych przynajmniej zarysach.

W spisie ludności łączy się tak ściśle jak może w żadnej innej operacyi statystycznej najwyższy interes administracyjny państwa z interesem umiejętnym. W innych operacyach statystycznych teoretyczne badanie stawia często kwestye, których rozwiązanie pozornie niema żadnej wartości praktycznej dla państwa, a na odmian państwo zarządza nieraz dochodzenia statystyczne z celami, które dla teoryi mają tylko podrzędne znaczenie. W spisach ludności natomiast teorya statystyczna i praktyka administracyjna schodzą się na wspólnem terytoryum. Każdy rząd cywilizowany ma to przekonanie, że nie wie nigdy za wiele lecz raczej za mało o tych żyjących czynnikach państwa, które rozstrzygają o jego sile w każdym kierunku. Od spisu ludności zawisł trafny sąd o wojskowej i finansowej potędze państwa a w państwach z systemem reprezentacyjnym spis ludności wskazuje sposób i stosunek wykonywania praw politycznych.

Ważność spisów ludności uznawano zawsze, nawet w państwach starożytnych. Żydzi, Egipcyanie i starogreckie republiki, uznawały spis ludności za niezbędną podstawę dla pewnych funkcyj administracyjnych. W starożytnym Rzymie census stanowił podstawę prawnej organizacyi państwa oraz miarę praw i obowiązków każdego obywatela Census, który za czasów republiki powtarzał się co pięć lat, należał do najsolenniejszych aktów, o jakich wspomina historya państwa rzymskiego. Census stanowił spis ludności a przytem badanie stosunków majątkowych. Wykonywano ten akt z dokładnością, która i dziś za wzór służyć może. Po zwołaniu obywateli w sposób uroczysty, każdy z nich po kolei stanąć musiał na polu marsowem przed censorem i wskazać publicznie pod rygorem przysięgi swoje nazwisko oraz nazwisko ojca, a jeżeli był wyzwoleńcem, nazwisko patrona, dalej wiek swój i mieszkanie, nazwisko i wiek każdego członka rodziny, wreszcie to, z czego się majątek jego składa. Obok censora zasiadali jego pomocnicy i pisarze, którzy wpisywali daty do list pierwotnych. Listy te służyły jako źródło dla zestawień statystycznych, potrzebnych administracyi państwa. Wskazaliśmy na postępowanie Rzymian, bo ich instytucye przyświecały rozwojowi ludzkości, bo byłto naród, który nad światem zapanował dzięki trafnemu pojmowaniu zadań państwa i administracyi. Dziś, gdy te zadania rozwinęły się i pomnożyły z postępem cywilizacyi w tylu nowych i różnorodnych kierunkach, gdy życie publiczne rozszerzyło tak znacznie granice praw i obowiązków jednostki, spis ludności uważany być może za niezbędny warunek dobrej administracyi, za jedną z podstaw wszelkich reform społecznych.

Spis ludności, mówi dr. Engel, kierownik berlińskiego biura statystycznego — jest niezawodnie jednym z najlepszych środków, zapomocą których naród sam siebie poznaje. Jak sumienny kupiec corocznie inwentarz sporządza, aby poznać stan majątku, tak państwa powinny w pewnych okresach czasu liczyć swoją ludność, aby poznać mogły prawdziwą siłę swoją i znaczenie. Ogół uznaje to niejako instynktowo, uważając liczbę mieszkańców za miarę wielkości i znaczenia pewnych miejscowości gmin, powiatów, prowincyj i państw. W Europie niezawodnie liczba mieszkańców jest miarą siły państw. Z spisu ludności poznaje się, ile zdolnych do broni przypada na stu mieszkańców a więc, jaką jest siła odporna pewnego państwa.

Znaczenie pojedyńczych kategoryj dat, których dostarczyć ma spis ludności tak objaśnia dr. Engel: Jeżeli się bada liczbę mieszkańców państwa lub tylko pewnej okolicy w stosunku do ich przestrzeni w ogóle, a w szczególności przestrzeni uprawianej i jeżeli osiągnięte rezultaty porównane zostaną z analogicznemi z lat dawniejszych, to z różnicy cyfr da się z łatwością ocenić wzrastający stosunek zaludnienia, wzrost wartości gruntu, zmiana przemysłowego charakteru okolicy i wiele innych szczegółów. Podział mieszkańców na kategorye według wieku stanowi w zestawieniu z równym podziałem zmarłych osób podstawę dokładnej statystyki śmiertelności. Jeżeli uwzględni się przytem główne rodzaje zawodów, to i dla nich da się ułożyć statystyka śmiertelności. a takie specyalne wykazy mają wielkie znaczenie dla rozpowszechniającej się coraz więcej asekuracyi. Z takiego podziału ludności na kategorye według wieku oznacza się, w jakim stosunku zostaje suma lat z produkcyjnego okresu życia ludzkiego do sumy lat z obu nieprodukcyjnych okresów t. j. dzieciństwa i starości. Rozciągając ten podział na małżeństwa t. j. badając, w jakim stosunku zostaje wiek jednego małżonka do wieku drugiego, można z pewnem prawdopodobieństwem wnioskować o stopniu, w jakim na przyszłość cyfra ludności wzrastać będzie. Niepomyślny stan lub niekorzystna zmiana tego stosunku stanowi pewną wskazówkę, że istnieje ów celibat przymusowy, któremu w czasach dzisiejszych poddać się musi tak znaczna liczba młodych mężczyzn i kobiet.

Podział mieszkańców na kategorye według zawodu jest produktem a przytem i obrazem naturalnych warunków państwa. Każdy łatwo to zrozumie, że gdzie jest urodzajna ziemia, tam kwitnie rolnictwo i rozwija się dzielnie stan włościański, a gdzie okolica obfituje w pokłady węgla, tam kopalnie stanowią punkt ciężkości całego zarobkowania itd. Podział mieszkańców na powyższe kategorye pozwala wskazać bilans handlowy narodu, gdyż z dat dostarczonych można oznaczyć normalną konsumcyę i normalną produkcyę. Z konsumcyi można zawsze wnioskować o produkcyi, gdyż wszystko co konsumcya obejmuje, musiało być przedtem wytworzone. Konsumcya jest jednak pojęciem zbiorowem, w którem mieści się wiele przedmiotów a największa i najtańsza produkcya polega na wyłącznem wytwarzaniu jednego tylko przedmiotu, lub jednej jego części. Jeżeli znaną jest liczba producentów, co wskazuje klasyfikacya ludności według zawodów, jeżeli dalej znaną jest zwyczajna średnia miara produkcyi w pojedyńczych kategoryach zawodowych, co znowu wskazują z doświadczenia czerpane prawidła, to można otrzymać cyfrowy obraz normalnej produkcyi. Jeżeli kategorye produkcyi w ten sposób określonej porównamy z odpowiedniemi kategoryami wyrażonej w cyfrach konsumcyi, co także umożliwiają prawidła z doświadczenia czerpane, to cyfry zestawione wskazują jak najdokładniej, czy w pojedyńczych gałęziach istnieje równowaga między produkcyą a konsumcyą i jaka nadwyżka w jednej gałęzi produkcyi wyrównuje niedobór w innych W ten sposób przed 20 laty zbadano rozmiar konsumcyi 1,894.431 mieszkańców królestwa saskiego. Wynosiła ona 94,721.550 talarów, z czego przypadało: 62·4% na pożywienie, 16% na odzież, 12% na mieszkanie i urządzenie mieszkań, 5% na opał i oświetlenie, 2% na wychowanie i naukę a 3% na publiczne bezpieczeństwo, pielęgnowanie zdrowia i osobiste usługi. Z równej co do cyfry sumy produkcyi przypadło: na produkcyę w kategoryi pożywienia 44%, odzieży $30\frac{1}{2}$%, pomieszkań i ich urządzeń $14\frac{1}{2}$%, opału i oświetlenia 2%, wychowania $2\frac{1}{3}$%, publicznego bezpieczeństwa pielęgnowania zdrowia i usług osobistych $6\frac{2}{3}$%. Coroczny zatem niedobór w produkcyi pożywienia wynosił już wtedy w Saksonii około 17 milionów talarów. Niedobór ten pokrywała nadwyżka w produkcyi odzieży, bielizny, mebli i t. d. wynosząca około 16 milionów talarów. Powyższe pouczające uwagi dr. Engla nie wyczerpują całego przedmiotu, bo nie objaśniają szczegółowo praktycznego znaczenia każdej kategoryi dat, których ma dostarczyć spis ludności. Dr. Engel przytoczył te przykłady w pisemku, które miało tylko rozbudzić w Niemczech interes dla spisu ludności w przededniu jego wykonania. Nie jest to zatem praca z wyższemi pretensyami naukowemi lecz zwyczajny artykuł dziennikarski.

Na razie poprzestajemy na tych uwagach zastrzegając sobie dalsze objaśnianie sprawy w miarę, jak ona postępować będzie w okresie przygotowawczym. Centralna komisya statystyczna pracuje gorliwie nad tem, aby przyszły spis ludności odbył się z wzorową dokładnością, więc jej przygotowawcze zarządzenia dostarczać będą perjodycznie ciekawego materyału.

OSTATNIA POCZTA

Otrzymujemy następujące pismo: Centralny komitet przedwyborczy wzywa uprzejmie wszystkie komitety powiatowe i miejskie, ażeby ukonstytuowawszy się niezwłocznie do ocenienia możliwych kandydatur przystąpili, i o tem jak najspieszniej komitet centralny zawiadomili. Zwłoka staje się szkodliwą.

We Lwowie, dnia 11 czerwca 1879.

J. Czartoryski,
przewodniczący.

Kradzież u majora Lignitza, wojskowego *attaché* ambasady niemieckiej w Petersburgu, nabiera znaczenia w skutek niepokoju, jaki na wiadomość o tem owładnął sfery urzędowe berlińskie. Rząd niemiecki obawia się widocznie kompromitacyi wobec „zaprzyjaźnionego“ rządu rossyjskiego a to tem bardziej, że złodziej jak się pokazuje, był fachowo wykształconym, zabrał bowiem panu Lignitzowi najciekawsze jego studya i *„aperçus“* o stosunkach militarnych w Rossyi. Mniej ważne papiery, tudzież pieniądze i kosztowności zostawił nietknięte. Był to więc w każdym razie złodziej szczególnego rodzaju, a kradzież sama może pociągnąć za sobą pewne następstwa. Niektórzy, jak berliński korespondent *Presse*, widzą w niej jeden z powodów, które wstrzymały cara od zapowiedzianej podróży do Berlina.

Porta czyniła Aleko baszy przedstawienia z powodu, że w skład dyrektoryum rządowego powołał samych Bułgarów. Aleko basza odpowiedział, że nie mógł na te posady znaleść w pośród innych narodowości odpowiednich kandydatów, że jednak przy obsadzeniu posad wyższych urzędników administracyjnych uwzględnia także mahometan, jak tego dowodzi dokonana już nominacya trzech naczelników powiatowych.

O kwestyi egipskiej piszą z Paryża do *Pol. Corr.* 7 czerwca: „Fałszywą zasadą nieinterweniowania, którą zdaje się kierować lord Beaconsfield, nie dał się ks. Bismarck powstrzymać od zajęcia bardzo stanowczej postawy wobec Khedywa. Z pewnością ma on prawo bronić energicznie interesów Niemiec w Egipcie. Jeśli ks. Bismarck domaga się wypłacenia niemieckim wierzycielom Egiptu należących się im procentów i wykonania wyroków wydanych przez mięszane trybunały na korzyść Niemców, jest to zupełnie legalnem i nic temu zarzucić nie można. Jeśli jednak dalej książę domaga się spłaty udziału Niemców w bieżącym długu, to tem samem chce on doprowadzić Egipt do bankructwa, a to mogłoby się stać niebezpiecznem dla interesów mocarstw, niemniej dla przyszłości tego kraju. Posiadacze długu bieżącego nie zasługują na takie uwzględnienie, połączone ze szkodą posiadaczy skonsolidowanego długu. Jeśli zaś Niemcy, jak to pisze berliński korespondent *Pol. Corr.*, chcą oddać sprawy Egiptu pod jurysdykcyę całej Europy w tym duchu, żeby chciały ustanowić w Kairze mięszane ministeryum, w któremby każde państwo było reprezentowane przez jednego ministra, to Francya i Anglia sprzeciwiłyby się tej kombinacyi, która jak dla zabawki stworzyłaby źródło nierozwikłanych trudności. Niemieckie, austryackie i włoskie interesa — tak rozumują polityczne koła we Francyi — jakkolwiek zupełnie uprawnione, nie są jednak tak znaczne, aby usprawiedliwić wysłanie choćby tylko nieusuwalnych generalnych kontrolorów jak to uczyniły Francya i Anglia. Niemcy Austrya i Włochy zdołają dostatecznie bronić swoich interesów, jeśli tylko powołają się na istniejące układy, kapitulacye i prawa, jakie im nastręcza reforma sądowa. Czegoż może się spodziewać ks. Bismarck po swoim groźnym kroku? Khedyw jest przekonany, że pieniędzy nie znajdzie w Niemczech, ale tylko we Francyi i Anglii. Sądzi nadto, że gwoli kilku wierzycieli nie zechcą mu przecież Niemcy wypowiedzieć wojny. To też dziwić się nie można, że opoór stawia“.

Co spowodowało Niemcy do tak energicznego wystąpienia w Egipcie? Pytanie to zadają sobie wszystkie dzienniki, a niektóre mają już nawet gotową odpowiedź. Oto paryski bankier Erlanger, który jest poddanym niemieckim, ulokował znaczne kapitały u egipskiego khedywa, i traktowany był daleko gorzej niż wierzyciele francuscy i angielscy. Użalił się więc przed ks. Bismarckiem, że podczas gdy Francya i Anglia stają w obronie praw swych obywateli, poddani niemieccy lekceważeni są nad Nilem, ponieważ rząd nie chce opiekować się nimi. Powaga Niemiec nie sięga istotnie po za granice Europy. „Co wy nam prawicie o Niemczech, rzekł pewnego razu były egipski minister finansów Ismael Sadyk. Niemcy mogą być sobie wielkimi wojownikami w Europie, ale cóż to obchodzi nas Egipcyan? Ja znam tylko te narody, które mają pieniądze; otóż widziałem już nieraz pieniądze francuskie i angielskie, ale niemieckich pieniędzy nie zdarzyło mi się widzieć dotychczas.“ Być może, że ostatni krok ks. Bismarcka wpłynie na zmianę egipskich wyobrażeń o znaczeniu Niemiec.

Temps paryski podał w depeszy rzymskiej wiadomość, jakoby Sułtan protestując przeciw mięszaniu się Austryi do spraw kościoła katolickiego w Bośnii i Hercegowinie układał się z Watykanem co do zastrzeżenia praw Porty w tej mierze. Wiadomość ta jest z gruntu fałszywą i tendencyjnie wymyśloną. Do *Vaterlandu* donoszą bowiem z Zagrzebia, że kardynał Michajłowicz był w tych dniach

w Peszcie i złożył tam głos swój w tej sprawie. Bośnia i Hercegowina mają otrzymać trzy biskupstwa i tworzyć będą odrębną prowincyę kościelną. Na plan ten zgodziła się kurya rzymska a gabinet wiedeński i peszteński także go przyjęły. Wiadomość ta jest tem pewniejszą, że w swoim czasie zupełnie taki sam projekt przedstawił w Rzymie biskup Strossmayer, podczas jubileuszu cesarskiego w Wiedniu przemawiał za nim u N. Pana, i wszystkie władze, od których to zależy, nań się zgodziły. Odnośne pisma mają być w tych dniach ogłoszone.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 10 czerwca. *Pol. Cor.* donosi z Serajewa: Z powodu wyjazdu fmp. Jowanowicza do kąpiel, begowie urządzili przedwczoraj bankiet pożegnalny, w którym wzięli udział oficerowie, urzędnicy i najznakomitsi mieszkańcy Serajewa wszystkich wyznań. Mehemet beg Kapitanowicz wzniósł toast na cześć Najjaśn. Pana podnosząc wdzięczność bośniacko-hercegowińskiego ludu za przywrócony wielkiemi ofiarami pokój i porządek, oraz zapewniając o wierności i uległości ludu. Br. Jowanowicz w odpowiedzi wyraził życzenia, aby lud bośniacko-hercegowiński doczekał się szczęśliwej przyszłości. Cała uroczystość miała charakter wspaniałej manifestacyi i objawu lojalności dla Najjaśniejszego Pana i monarchii.

Według autentycznych wiadomości, które otrzymała *Pol. Cor.* o ewakuacyi Bułgaryi i wschodniej Rumelii, wojska rossyjskie 26 maja zaczęły wsiadać na okręty w Burgas. Część 30 dywizyi jest już w drodze do Rossyi, a 16 dywizya w marszach pospiesznych zdąża do Burgas. Także IX korpus powróci przez Burgas, gdzie Skobelew osobiście kieruje transportami wojsk.

Z Filipopola donoszą *Pol. Cor.*, że dyrektoryum rządowe mianowało naczelników w 28 powiatach. Między mianowanymi jest 21 Bułgarów, 4 Greków a 3 Turków. W powiatach z mięszaną ludnością najwybitniejsi funkcyonaryusze wybrani zostaną z jednej z trzech narodowości.

Z Aten donoszą *Pol. Cor.*: Francya poparta przez inne mocarstwa, wezwała rząd grecki, aby przyspieszył wysłanie komisarzy do Konstantynopola.

Berlin, 10 czerwca. W skutek doniesienia, że parowiec niemiecki *Luxor* zatrzymany został w Callao bez dostatecznie znanego powodu, polecił rząd cesarski telegraficznie swojemu reprezentantowi w Limie, aby zdał sprawę i postarał się o uwolnienie okrętu.

Petersburg, 10 czerwca. W stanie zdrowia w. księżnej Maryi Pawłówny od wczoraj ustało niebezpieczeństwo.

Ateny, 10 czerwca. Królowa Olga powróciła z Liwadyi.

Przybył tu admirał Hornby.

Rząd nie zamierza ani zwołać Izby, ani jej rozwiązać.

Londyn, 10 czerwca. W Izbie gmin oświadczył Bourke, że Wolseley wziął demisyę jako gubernator Cypru. Następcą jego mianowany pułkownik Biddulph.

Marsylia, 10 czerwca. Z Algieru donoszą: Tysiąc powstańców uderzyło w poniedziałek rano na pozycyę Oredaa, bronioną przez dwie kompanie strzelców i jeden szwadron kawaleryi. Powstańcy zostali odparci i stracili 50 ludzi w zabitych.

Wiedeń, 11 czerwca. (*Tel. pr.*) *Fremdenblatt* zaprzecza wieściom o wrzekomych rokowaniach między Turcyą a Serbią celem zawarcia konwencyi handlowej.

Tagblatt donosi, jakoby między Rossyą a Watykanem przyszła do skutku zupełna ugoda w kwestyi kościoła katolickiego w Polsce.

Pokrok zamieścił artykuł, w którym oświadcza, że porozumienie między Czechami a Niemcami nie da się pomyśleć bez zupełnej zmiany systemu i bez usunięcia obecnej hegemonii niemieckiej. Ugoda da się przeprowadzić tylko przez nadanie Czechom stosownego prawno-politycznego stanowiska wobec Austryi. *Nowa Presse* uważa ten artykuł za znak rozbicia się rokowań ugodowych.

Wersal, 11 czerwca. Senat obradować będzie w sobotę nad kwestyą przeniesienia Izb do Paryża. Minister sprawiedliwości zapowiedział, że przygotowuje ustawę gwarancyjną i przedłoży ją na życzenie senatu.

Paryż, 11 czerwca. Wieść o wysłaniu wojsk z dywizyi w Montpellier do Algieru nie jest prawdziwą. Według wiadomości z dnia 10 b. m. rozruchy w Algierze nie wzmagają się.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10 czerwca 1879, godzina 2 min. 20. Losy kredytowe 172·— Węg. akcye kredyt. 252·—. Akcye anglo-austr. 130·60, Akcye banku Union 89·50, Akcye kolei Karola Ludwika 246·25, Akcye kolei północnej 228·25, Akcye kolei południowej 84·—, Akcye kolei Alföld 138 50, Akcye kolei Elżbiety 181·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 137·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 128·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 74·40 Galic. oblig. indemn. 90·—, Losy z r. 1864 158·—. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 104·50, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 22·50, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 114·75, Rubel papierowy 1·14·$^1/_4$, Wiedeńskie losy 115·75. Węgierskie losy 105·50, Mark. niemiecki —·—, Węgierska renta 94·70. Usposobienie słabe.

Wiedeń, dnia 10 czerwca, godzina 5 minut 15 Akcye kredytowe —·—. Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Renta pap. —·—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 95·20 Gal. listy indemnizacyjne —·—. Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 97·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—. Usposob. —

Wiedeń, dnia 11 czerwca, godz. 10 minut 40. Akcye kredytowe 266 50, Anglo-austr. 128·75. Akcye banku Union 88·80, Kolej Kar. Ludw. —·— Południowa —·—, Napoleonsdor 9·25. Rubel papier. 1·14$^1/_2$, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn —·—. Gal. listy zastaw. banku włośc. —·—, Losy z r. 1860 —·— Usposobienie stłumione

---

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Z okręgu szkolnego HUSIATYŃSKIEGO.

Na dniu 1go czerwca 1879 urządzili **J. O. księstwo Państwo Roman i Florentyna Czartoryscy** w Jabłonowie dla młodzieży siedmiu szkół w Ich dobrach znajdujących się, festyn szkolny, czyli tak zwaną majówkę, a podejmując przybyłych do Jabłonowa nauczycieli z dziatwą zwyczajem szczerej staropolskiej gościnności i biorąc udział w kierowaniu zabaw dzieci, okazali J. O. księstwo Państwo prawdziwą rodzicielską troskliwość o dobro młodego pokolenia, którego serca na zawsze pozyskali.

Za ten li tylko z szlachetnych, obywatelskich pobudek pochodzący czyn, miło nam w imieniu kolegów, przychylnej dziatwy i tychże rodziców złożyć Obojgu J. O. księstwu Państwu Romanowi i Florentynie Czartoryskim wyrazy najprawdziwszej podzięki.

Muszyński, Roskosz, Rudawski, Kunicki, Łuszczyński, Baltarowicz, Druk, nauczyciele.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 11 czerwca 1879 o godz 7 rano.

Barometr 735.88mm. Psychrometr suchy 16.0°C. Psychrometr wilgotny 15.2°C. Prężność pary 12.4m. Wilgoć 91 % Zachmurzenie 10. Wiatr NE1 Ozon 7. Temperatura powietrza + 12.8°R. Barometr opada.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 11 czerwca 1879.

Hotel Langa.

Pp. Dr. W. Hilber z Gracu. O. Lenz Dr. z Wiednia. J. Zuber z Wiednia.

Hotel George'a

Pp. S. hr. Badeni z Radziechowa. S. hr. Dzieduszycki z Niesłuchowa. S. Dolański z Baranowa. W. Kęplicz z Pobereza. S. Korytko z Suchodołu.

Hotel Angielski.

Pp. A. hr. Golejowski z Harasymowa. W. Nowosielski Dr. z Wiśniowczyka. L. Hruszkiewicz z Husiatyna. W. Herman z Zukowa. J. Jordan z Olszanicy. W. Kossowicz z Gryczyna. G. Postruski ze Starego mieścia.

Hotel Lazarusa.

Pp. I. Siegel ze Stryja. D. Halpern ze Stryja. S. Abgott ze Sokala.

Hotel Kuhna.

Pp. E. Gaberle z Jarosławia. Dr. J. Hordyński z Rohatyna

Hotel Warszawski.

Pp. I. Pierzchała z Ujszkowic. T. Olankowski z Leśniowic. E. Kments z Łomny. A. Kments z Cieszyna.

Hotel Krakowski.

Pp. M. Jaroszyński z Jajkowic. A. Majewski z Rosyi.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. B Popper do Stryja. W. Starzewski do Stanisławowa. S. Piegłowski do Sniatynki. F. Smalawski do Uherec. W. Ujejski do Starzysk.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 10 czerwca 1879.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	245	—	247	50
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	136	50	139	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	265	—	268	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a	227	—	231	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic 5% w. a.	90	40	91	40
„ „ „ 4 pr. „	84	—	85	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	90	40	91	40
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	94	75	95	75
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	95	—	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	91	—	92	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	89	70	90	70
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred włościańskiego 6 proc. w. a.	91	—	92	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	94	—	96	50
5. Losy Miasta Krakowa	18	50	20	—
„ „ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	36	5	48
Dukat cesarski	5	42	5	52
Napoleondor	9	20	9	30
Półimperyał	9	48	9	60
Rubel rossyjski srebrny	1	55	1	67
„ „ papierowy	1	13	1	15
100 marek niemieckich	56	60	57	30
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 6 czerwca 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	67.55	67.70
luty-sierpień	67.55	67.70
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	69.80	69.50
kwiecień-październik	69.20	69.40
Losy z roku 1854 po 250 zł.	117.50	118.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	126.50	127.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr	128.75	129.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	158 —	159 —
„ „ 1864 „ po 50 „	157	158.—
Renty Como po 42 lir. austr.	28 50	29.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	142.50	143.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.—	—.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	79.50	79.70
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	84.50	85.25
Galicyi	90.20	90.60
Niższej Austryi	104.75	—.—
Siedmiogrodu	83	83.50
Węgier	85.75	86 25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit zł. 120	123 50	124.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	265.50	265.75
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł	815.—	825.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	549.—	551.—
Kol Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	179.—	179.50
Kol. Preszów-Tarn. (w.s.) a 200 zł w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2282 —	2288.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m k.	244.75	245.25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	134.—	135.—
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	276.75	277.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	79 75	80.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	104. —	105.—
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	92.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	114.—	115.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	94.50	95.50
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5$^1/_2$ pr	94.—	—.—
Gal. Tow. kred w. a. po 4 proc.	82.—	—.—
„ „ „ po 5 proc.	90 50	—.—
„ „ „ po 5 proc. w 37 latach zwrotne	90 50	—.—
Gal. banku hipot. po 5 proc.	95.20	95.60
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proc.	97.50	—.—
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5$^1/_2$ proc.	98.75	99.—
„ „ po 5 proc.	92 —	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc w. a.	77.90	78.40
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w sr.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	76.50	77.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.50	105 —
„ „ po 100 zł. w. s.	98.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	103.75	104 25
„ „ „ II emisyi	102 25	102 75
„ „ „ III „	101 50	102.
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł 5 proc. w srebrze z r. 1865	82.75	83.25
z r. 1867	86.25	—.—
z r. 1868	80.—	80 25
z r. 1872	7625.	76.75
Węg. gal kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	73.80	74 20
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	171.75	172.25
Clarego po 40 zł. m. k.	37 75	38 25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a	106 25	107. —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	19.—	19.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	39.—	—.
Palfiego po 40 zł. m. k.	35 50	36 —
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	16.50	17.—
Salma po 40 zł. m. k.	46.75	47.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	37.50	38.—
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	24.25	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.75	34.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	34.25	34.50
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n	—.—	—.—
Londyn za 10 f. szt	116.—	116.30
Paryż za 100 fr.	46.05	46 10
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.52. —	5. 53 —
„ pełnej wagi	5.49.	5.51 —
Korona	—.—.—	—.—.
20-frankówka	9 25 50	9.26 50
Rossyjski imperyał	9.52.—	9 53. —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 10 czerwca 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	67	55
„ „ „ w srebrze	69	65
Renta w złocie	79	10
Losy pożyczki z roku 1860	126	—
Akcye banku austro-węgierskiego	832	—
„ „ kredytowego	267	25
Londyn	116	—
Srebro	—	—
Napoleondor	9	24$^1/_2$
Dukat cesarski men.	5	49
100 marek niemieckich	57	—

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m 7, wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany)

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny): o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Dziennik Urzędowy.

(3624 2—3) **Edykt.**

L. 10767. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje do wiadomości, że projekt nowych ksiąg gruntowych według ustawy z 20 marca 1874 Nr. 29 Dz. ust. kraj. wygotowany dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od dnia 1 lipca 1879 za nową księgę gruntową uważanym być ma

I. Dla majętności tabularnych:

1. Michalcze w okręgu Horodenieckiego c. k. sądu powiatowego.
2. Budyłów w okręgu Sniatyńskiego c. k. sądu powiatowego.
3. Batycze i
4. Maćkowice w okręgu Przemyskiego c. k. sądu powiatowego m. d.
5. Cieszacin wielki w okręgu Jarosławskiego c. k. sądu powiatowego.
6. Przyłbice
7. Rulow czyli Rolow i
8. Senatów (6, 7, i 8 w jednej gminie katastralnej) w okręgu Jaworowskiego c. k. sądu powiatowego.
9. Kostarowce i
10. Prusiek w okręgu Sanockiego c. k. sądu powiatowego.
11. Łukawica w okręgu Liskiego c. k. sądu powiatowego.
12. Horożana wielka
13. Folwark Szmidówka
14. „ Michałówka
15. „ Jakubówka
16. „ Ewyjówka
17. „ na Zabłociu
18. „ Elisabetthal
19. „ Marienthal
20. „ Danielówka
21. „ Ruppówka
22. „ Julianówka
23. „ Kniszówka
24. „ Petershof
25. „ Linscheidówka
26. „ Bergtholdówka
27. „ Halicka (od 12 do 27 w jednej gminie katastralnej Horożanna wielka) dalej
28. Werbiż w okręgu Komarzańskiego c. k. sądu obwodowego.
29. Dobrowlany „stary dwór“
30. Dobrowlany „nowy dwór“
31. Folwark „pod browarem“.
32. „ Millerówka
33. „ Pryma
34. „ „pod dworem“
35. „ zapust'
36. grunta z dóbr Dobrowlany wydzielone stanowiące własność Kallmana Bardacha (od 29 do 36 w jednej gminie katastralnej Dobrowlany) w okręgu Stryjskiego sądu powiatowego.
37. Przysłup — Maydan i
38. Śliwki w okręgu Kałuzkiego c. k. sądu powiatowego.
39. Wolica hnizdyczowska i
40. Nadiatycze (Nadytycze) w okręgu Mikołajowskiego c. k. sądu powiatowego.
41. Cebrow w okręgu Tarnopolskiego c. k. sądu powiatowego m. d.
42. Krzywki (przyległość dóbr Mikulince.)
43. Magdalówka
44. Folwark Toustoługski czyli Toustoług mały (43 i 44 gmina katastralna Magdalówka) w okręgu Mikuliniecklego c. k. sądu powiatowego.
45. Zaleszczyki stare (przyległość do dóbr Zaleszczyki „Filipcze“) w okręgu Zaleszczyckiego c. k. sądu powiatowego.
46. Chudyowice w okręgu Borszczowskiego c. k. sądu powiatowego.
47. Zabłotówka w okręgu Czortkowskiego c. k. sądu powiatowego.
48. Pauszówka
49. Krzywołuka i
50. Połowce w okręgu Jazłowieckiego c. k. sądu powiatowego.
51. Kozłów w okręgu Buskiego c. k. sądu powiatowego.
52. Horpin i
53. Wyrów część (52 i 53 gmina katast. Horpin) w okręgu c. k. sądu powiatowego w Kamionce strum.
54. Cecory w okręgu c. k. sądu powiatowego w Kozowej.

II. Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych:

1. Rudno podlegających lwowskiemu c. k. sądowi powiatowemu m. del. Sek. II.
2. Sieniawka podlegających Lubaczowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
3. Michalcze i
4. Głuszków podlegających Horodynieckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
5. Budyłów podlegających Sniatyńskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
6. Maćkowice podlegających Przemyskiemu c. k. sądowi powiatowemu m. d.
7. Cieszacin wielki podlegających Jarosławskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
8. Przyłbice z Rulowem i Senatowem podlegających Jaworowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
9. Kostarowce i
10. Prusiek podlegających Sanockiemu c. k. sądowi powiatowemu.
11. Łukawica podlegających Liskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
12. Horożanna wielka i
13. Werbiż z Sajkowem podlegających Komarzańskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
14. Dobrowalny podlegających Stryjskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
15. Przysłup, Majdan i
16. Śliwki podlegających Kałużkiemu c. k. sądowi powiatowemu.
17. Wolica hnizdyczowska i
18. Nadiatycze podlegających Mikołajowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
19. Zabereże podlegających Stanisławowskiemu c. k. sądowi powiatowemu miej. del.
20. Cebrów podlegających Tarnopolskiemu c. k. sądowi powiatowemu m. d.
21. Krzywki i
22. Magdalówka z Teklówką i Mytnicą podlegających Mikulinieckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
23. Zaleszczyki stare podlegających Zaleszczyckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
24. Chudyowice podlegających Borszczowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
25. Zabłotówka podlegających Czortkowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
26. Pauszówka
27. Krzywołuka i
28. Połowce z kolonią tegoż nazwiska podlegających Jazłowieckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
29. Kozłów z Woronówką podlegających Buskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
30. Horpin podlegających Kamioneckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
31. Cecory podlegających Kozowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
32. Podburze podlegających Rohatyńskiemu c. k. sądowi powiatowemu jako instancyi realnej.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg przejrzanym być może, a to dla posiadłości tabularnych pod I, 1, 2 wymienionych w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwod. w Kołomyi, pod I 3 do 11 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwod. w Przemyślu, pod I 12 do 40 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwod. w Samborze, pod I 41 do 50 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwod. w Tarnopolu, a pod I 51 do 54 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwod. w Złoczowie, zaś dla posiadłości pod II poszczególnionych w biurze dotyczącego c. k. sądziego powiatowego.

Od dnia wyżej wspomnianego wszelkie nowe prawa czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby

a. na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg nabytego domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenie nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała,

b. już przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi, lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawo do wpisu hipotecznego przydatne, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, ażeby z temi prawami zgłosili się, a to co do majętności tabularnych wyżej wymienionych pod I 1. 2 do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi, pod 1 3 do 11 do c. k. sądu obwodowego w Przemyślu, pod I 12-40 do c. k. sądu obwodowego w Samborze; pod I 41-50 do c.k. sądu obwodowego w Tarnopolu, a I 51-54 do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie; zaś co do posiadłości wyżej pod II poszczególnionych do dotyczących c. k. sądów powiatowych najdalej do dnia 1 lipca 1880, gdyż w przeciwnym razie utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga wstępuje, lub że było ono z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia wskutek podania przed sąd wniesionego.

Termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 6 maja 1879.

(3929 2—3) **Edykt.**

L. 7719 C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Wiktora Jarkiewicza że na prośbę Hersha i Estery Hamermanów uchwałą z 7go stycznia 1879 l. 11209 dozwolono wykreślenie adnotacyę odmownej uchwały z 15 listopada 1843 l. 2287 uwidocznionej przy realności Nr. 27 w Drohobyczu Dom Civ T. II. pag. 75 n. 11 haer. Wiktorowi Jurkiewiczowi ustanowiono kuratora w osobie adwokata Dra. Łopuszańskiego, któremu odnośną rezolucyę doręczono.

Drohobycz 23 maja 1879.

(3906 2—3) **Kundmachung.**

Z. 21652. Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird zur Hereinbringung der Summe von 2400 fl. sammt 24 proc. Zinsen vom 16 Februar 1878, der Conventionalstrafe pr. 800 fl. und der mit dem Beschluße vom 12 August 1878 Z. 13529 zuerkannten Kosten pr. 20 fl. 7 kr. ö. W. die executive Feilbietung der dem Aba Gelbard gehörigen in Tarnopol sub. top. Z. 578 con. Z. 724 gelegenen Realität in einem Termine und zwar auf den 4 August 1879 um 10 Uhr B. M. im Bureau Nr. 6 zu Gunsten des Nathan Liebergall unter nachstehenden erleichternden Bedingungen ausgeschrieben.

1. Als Ausrufspreis wird der erhobene Schätzungswerth dieser Realität pr. 47005 fl. 46 kr. ö. W. angenommen.
2. Vadium beträgt 1880 fl. 20 kr ö. W.
3. Die Realität wird auch unter dem Schätzungswerthe veräußert
4. Die übrigen Lizitationsbedingungen, der Schätzungsact und der Tabularextract können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Diejenigen Hypothekargläubiger, welchen dieser Lizitationsbescheid entweder gar nicht oder nicht zeitlich genug zugestellt werden könnte, dann alle diejenigen, die nach dem 4 August 1879 an die Gewähr gelangen sollten, zu Händen des mit der Substitution des Adv. Dr. Markstein bestellten Curators Adv. Dr. Horowitz verständigt.

Tarnopol d. 26 Mai 1879.

(3965) **Obwieszczenie.**

L. 454. K. g. Komisya hipoteczna dla powiatu sądowego Szczerzeckiego urzędująca zawiadamia, że od dnia 16 czerwca 1879 aż do dnia 28 czerwca 1879 w godzinach urzędowych złożone będą w biurze hipotecznem przy Prezydyum c. k. sądu krajowego we Lwowie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania wraz z sprostowanemi spisami, kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi, tudzież protokoły dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gminy Dobrzany z kolonią Dornfeld leżących.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 29 czerwca 1879 o godzinie 9tej przed południem do zgłoszenia zarzutów mniemanych przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.

O tem zawiadamia się strony interesowane z tem, że każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania — może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stósowne uzna.

Lwów dnia 6 czerwca 1879.

(3953 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 10172. W celu zaspokojenia wywalczonej przez Pessie Rieger przeciw Iwanowi Kwaśniak kwoty 10 złr. 94 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 22 sierpnia, 12 września i 26 września 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż realności dłużnika pod l. k. 140 w Horoschelinie położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa 150 złr. w. a. wadyum 15 złr. w. a.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany 27 stycznia 1879.

(3951 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 759. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach sprzeda w drodze licytacyi dnia 25 lipca 1879 rano połowę realności pod l. k. 99 w Horochelinie położonej nietabularnej za jakąkolwiek cenę na zaspokojenie pretensyi Pesi Riegerowej do Semena Botwyna 10 złr. w. a. z pn.

Cena szacunkowa 130 złr., zakład 10 proc.

Resztę warunków i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych p. Franciszek Łasłowski z Bohorodczan, do którego odnieść się potrzeba lub innego podać zastępcę.

Bohorodczany dnia 19 maja 1879.

(3954 1—3) **Ogłoszenie.**

L 197. W celu zaspokojenia przez Feibischa Troppera przeciw nieobjętej masie spadkowej Jana Martyńca wywalczonej wekslowej kwoty 161 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności dłużnika nr 59 w Bohorodczanach ciała tabularnego niestanowiącej w dniach 22 sierpnia, 12 września i 10 października 1879 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cena wywoławcza 580 złr. w. a. wadyum 58 złr. w. a.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany dnia 31 marca 1879.

(3962) **Ogłoszenie.**

L. 3234. C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach oznajmia, że z powodu zakładania ksiąg gruntowych miejscowe dochodzenia w gminie katastralnej Mszańcu rozpocznie dnia 13 czerwca 1879.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stósowne uzna.

Kopyczyńce dnia 7 czerwca 1879.

(3961 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7237. C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu wskutek wezwania c. k. sądu obwodowego w Samborze z 20 listopada 1877 l. 18242 rozpisuje ponownie na zaspokojenie sumy wekslowej 520 złr. a. w. z 6 proc. odsetkami od 21 kwietnia 1871 kosztami sądowemi i egzekucyjnymi 11 złr. 87 ct., 6 złr. 95 ct., 3 złr. i 4 złr. 66 ct. a. w. na rzecz Jakóba Adlera przeciw Janowi Woźniak, Fediowi, Hrynowi, Eilipowi i Zofii Woźniak jako wykazanym spadkobiercom ś. p. Dmytra Woźniaka egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 215 w Kałuszu wedle Dom tom. I. pag. 215 n. 1 haer własność Dmytra Woźniaka stanowiącej, składającej się z gruntu ogólnej przestrzeni 1325 kw. sąż. w terminie dnia 21 lipca 1879 o 10 rano z tem, iż sprzedaż ta niżej powyżej ceny szacunkowej 360 złr. a. w. lub za takową lecz i poniżej tejże za złożeniem wadyum 36 złr. przeprowadzoną zostanie.

Wyciąg tabularny tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w ts. registraturze przejrzane.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających i wszystkich tych wierzycieli, którzy po dniu 7 maja 1876 względem realności tej jakiegokolwiek prawa nabyli lub którym niniejsza uchwała doręczoną być nie mogła. C. k. Sąd powiatowy.

Kałusz 2 marca 1879.

(3930 2—3) **Edykt.**

L. 3123 C. k. Sąd powiatowy zawiadamia p. Stanisława hr. Dunin Borkowskiego, że przeciwko niemu Maciej Kramarczyk wniósł skargę prowizoryalną de praes. 4go czerwca 1879 l. 3123 w załatwieniu której termin do sądowych oględzin przedmiotu sporu i do rozprawy na dzień 14go czerwca 1879 o godzinie 2 popołudniu wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego p. Stanisława hr. Dunin Borkowskiego wiadomem nie jest przeto ustanowiono dla niego kuratora w osobie p. Zygmunta Kłodzińskiego z Kęt kuratorowi skargę powyższą wraz z uchwałą dekretującą doręczono i edykt niniejszy wydano.

Kęty 6 czerwca 1879.

(3910 2—3) **Obwieszczenie**

L. 4210. C. k. Sąd powiatowy w Nisku wiadomo czyni, ze w dniach 26 czerwca i 31 lipca 1879 każdym razem począwszy od godziny 10 z rana odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 132 w Rudniku położonej na 605 zł. oszacowanej.

Zakład wynosi 61 zł.

Warunki licytacyjne odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Nisko dnia 15 maja 1879.

(3909 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2584. C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach podaje do publicznej wiadomości, iż w dniach 19 czerwca 1879 i 24 lipca 1879 o godzinie 10tej przedpołudniem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 104 w Brzeżanach na miasteczku położonej ciało tablarne stanowiącej i gruntów do niej należących jednak niestanowiących ciała tabulanego spadkobierców Jana Mirowicza Witwickiego własnych na rzecz Debory Fried ku zaspokojeniu 255 zł. 39 ct. a. w. a. z pn. a to tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej gdyby jednak podobna cena uzyskać się nie dała, więc do ułożenia łagodnych warunków licytacyjnych ustanawia się termin na 1go sierpnia 1879 o godzinie 10tej przedpołudniem w sądzie tutejszym.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w ts. registraturze.

Brzeżany 31 marca 1879.

(3865 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1333. C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy podaje niniejszem do publicznej wiadomosci, że na zaspokojenie sumy 150 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l k. 28 w Zawalu położonej dłużnika Dawida Elbergera własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 8 lipca
II. 5 sierpnia 1879
III. 2 września

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie. że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 250 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacun-

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

kowej.

C. k. Sąd powiatowy

Mielnica dnia 22 marca 1879.

(3892 2—3) **Edykt.**

L. 1541. Ck. sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia niniejszem Franciszka i Katarzynę małżonków Sobolskich z życia i miejsca pobytu niewiadomych a wrazie tychże śmierci, ich spadkobierców, z nazwiska, z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że w sporze przez Lipę Bergwerka na pozew tegoż de praes. 31 stycznia 1879, l. 1541 przeciw nim wniesiony o eliminowanie pretensyi 100 złr. m. k. czyli 105 złr. w. a. z ceny kupnej 3/8 części realności pod lk. 101 w Drohobyczu zagr. miej. położonej, wyznaczono termin na 7 maja 1879 o godz 9 rano i ustanowiono im kuratorem adwokata tutejszego Dra. Łopuszańskiego.

Rzeczą pozwanych jest do tegoż kuratera się zgłosić i potrzebną informacyę mu udzielić lub też sądowi innego pełnomocnika wykazać, gdyż inaczej ewentualne złe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Drohobycz 22 lutego 1879.

(3794 2—3) **Edykt.**

L. 2680. C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie podaje do publicznej wiadomości, iż na żądanie Michała Szaszkiewicza celem ściągnięcia sumy 1700 złr. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności l. 166 w Łańcucie położonej według księgi gruntowej Tom III pag. 366 n XI i XII haer. dłużników Maryi i Jakóba Sauczek własnej a to w trzech terminach dnia 2go lipca 1879, 5 sierpnia 1879 i 3 września 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie, a to przy pierwszych dwóch terminaah za lub wyżej ceny szacunkowej przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej na 22200 złr. 85 w. a. wypośrodkowanej.

Wadyum złożyć się mające wynosić będzie 2200 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych jako też wyciąg tabularny i akt oszacowania sprzedać się mającej realności wolno jest chęć kupienia mającym w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

O rozpisaniu tej licytacyi uwiadamiają się Michał Szaszkiewicz, Marya Sauczek, Jakób Sauczek c. k. Prokuratarya Skarbu imieniem wysokiego ck. Skarbu we Lwowie ck. urząd podatkowy, c. k. uprzywiliowany gal. akcyj. Bank hipoteczny, Małka Rappaport, Itte Lindenbaum, Dawid Pasternak, potem ci niewiadomi wierzyciele którzyby po dniu 26 marca 1879 jakie prawa rzeczowe na sprzedać się mającej realności nabyli lub którymby uchwała niniejsza przed terminem licytacyi albo wcale nie lub zapóźno doręczoną została do rąk kuratora niniejszym w osobie c. k. Notaryusza pana Antoniego Hanusza ustanowionego.

Łańcut 2 maja 1879.

(3880 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2393. W dniach 10 lipca, 7 sierpnia i 4 września 1879 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod l. k. $11\frac{1}{4}$ subrep w Dolinie położonej dłużników Teresy i Józefa Janickich, Antoniego i Katarzyny Krechowieckich własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 400 złr. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 9tej przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta zą cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 1000 złr.

Wadyum 10 proc.

Reszta warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 2 maja 1879.

(3925 2—3) **Edykt.**

L. 3054. Ck. sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza że na rzecz Iwana Atamaniuka przeciw Katarzynie Dudykiewicz pto 150 złr. z pn. sprzedawać się tu będzie realność nietabularną l. 52 w Kunaszowie 28 czerwca, 5 i 19 lipca 1879 zawsze o godzinie 10 rano, przy pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową zaś na trzecim terminie i niżej ceny 1194 kłr. oraz za złożeniem wadyum 120 złr. z tem, że kupiciel będzie obowiązanym, w 30 dniach po doręczeniu uchwały, protokół przeprowadzonej licytacyi przyjmującej, złożyć resztę ceny do sądu bo inaczej sprzedanoby realność na jego koszt i niebezpieczeństwo przy jednym terminie za jakąbądź cenę.

Bliższe warunki licytacyjne, oraz protokoły opisania i szacunku realności wolno przejrzeć w sądzie.

Bursztyn 12 maja 1879.

(3913 2—3) **Edykt.**

L. 2968. W skutek polecenia c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 30 kwietnia 1879 l. 5032 c. k. sąd powiatowy w Starym Sączu podaje do wiadomości, że projekt nowego wykazu hipotecznego dla realności pod l. k. 246 w Starym-Sączu położonej, na zachód i północ z ulicami miejskiemi, na południe z realnością Romana Repelowicza, a na wschód z realnością Anieli Zaudererowej graniczącej, z parceli budowlanej N. top. 69 w objętości 110 kwadratowych sążni się składającej, na której stoi dom murowany, wedle dom. V. p. 26 i 27 n. 1 haer. na rzecz Süssmana i Netti Finderów zaintabulowanej, w okręgu c. k. sądu powiatowego w Starym Sączu położonej, wedle ustawy krajowej z dnia 20 marca 1874 l. 29 dz. ust. krajowych wygotowany, za nowy wykaz hipoteczny tejże realności, poczynając od dnia 3 stycznia 1879 uważany będzie, a od tegoż dnia wolno takowy przeglądać w c. k. sądzie powiatowym w Starym-Sączu, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu. czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tego wykazu może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionego wykazu hipotecznego c. k. sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa nabytego przed otwarciem tego nowego wykazu hipotecznego chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała.

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tego nowego wykazu hipotecznego nabyli do nieruchomości wpisanej w ten wykaz lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności, lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy otwarciu nowego wykazu hipotecznego tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do c. k. sądu powiatowego w Starym-Sączu najdalej do dnia 15go września 1879, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w nowym wykazie hipotecznym zamieszczonych a nie zaprzeczonych w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może byc dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym, a od obowiązku zgłoszenia się na tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w jakiej dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której ze względu na powyższą realność nowy wykaz hipoteczny wstępuje, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia wskutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Stary-Sącz d. 3 czerwca 1879.

(3912 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3520. C. k. sąd powiatowy w Nowymtargu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia Samuelowi Glücksmanowi dłużnej należytości w kwocie 183 złr. 86 ct. w. a. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 7 lipca, 21 lipca i 18go sierpnia 1879, o godzinie 9 rano przymusowa licytacya $^{1}/_{24}$ części roli Chudego w Chochołowie.

Cenę wywołania stanowi się kwota 200 zł. Wadyum wynosi 20 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zajęcia i oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Nowytarg d. 14 maja 1879.

(3927 2—3) **Edykt.**

L. 1437. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 196 złr. 13 ct. w. a. z pn. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden Credit-Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach, a to:

dnia 9 lipca 1879, dnia 13 sierpnia 1879 i dnia 17 września 1879 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Wawrzyńca Skórki własnej, pod l. k. 6 rep. 47 w Lipnicy górnej położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 1100 złr., wadyum zaś 110 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Wiśnicz dnia 31 marca 1879.

(3938 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 7357. Sokalski c. k. sąd powiatowy uwiadamia, że dla Łucia Pańczuka z Bojanic marnotrawcą uznanego Michał Piotrowicz z Bojanic kuratorem ustanowiony.

Sokal dnia 27 maja 1879.

(3933 2—3) **Edykt.**

L. 1711. Na podstawie uchwały c. k. sądu krajowego w Krakowie z 7 marca 1879 l. 6321 Jakób Noga z Woli przemykowskiej za marnotrawcę uznany i jemu kurator w osobie Wawrzyńca Nogi ustanowiony został.

C. k. sąd powiatowy

Radłów dnia 11 kwietnia 1879.

39 26 2—3) **Edykt.**

L. 1436. C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 180 zł. a. w. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 74 zł. 73 ct. w. a. odbędzie się na rzecz galicyjskie Zakładu kredytowego Ziemskiego (Galizische Boden Credit Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach:

dnia 9 lipca
dnia 13 sierpnia 1879.
dnia 17 września

każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużników: Katarzyny Piechowej, Agnieszki Orłowej, Teofila Matrasa i Wiktoryi Matrasowej pod l. k. 7 rep. 15 w Bytomsku powiecie bocheńskim położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 360 zł. a. w.

Wadyum 36 zł.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Wiśnicz dnia 31 marca 1879.

(3931 2—3) **Edykt.**

L. 136. C. k. Sąd powiatowy w Łące podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Jenty Hopfingerowej w kwocie 150 zł. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 11 st.|14 n. w Bykowie położonej Jana Ortyńskiego Stefanów własnej w gmachu sądowym w dniach 23 czerwca 17 lipca i 28 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 10tej rano się odbędzie.

Za cenę wywołania ustanowiona cena szacunkowa w kwocie 1300 zł. jako wadyum 130 złr.

Resztę warunków, wyciąg tabularny i akt ocenienia w tusądowej registraturze przejrzeć można

Łąka 28 lutego 1879.

(3911 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4397. Jędrzej Piekut rolnik z Kamienia uznany zostaje marnotrawcą, kuratorem dla niego ustanowiony Wojciech Surdyka z Kamienia.

C. k. sąd powiatowy

Nisko dnia 21 maja 1879.

(3943 2—3) **Edykt.**

L. 9378. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl §. §. 14 i 20 ustawy, z dnia 25 lipca 1871 nr. 96 dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi, z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. $319\,^{3}/_{4}$ we Lwowie przy ulicy Zborowskiej w Lwowskim powiecie sądowym i podatkowym położonej jako też intabulacyi Apolonii Kremer za właściciela tej realności, pierwszym tutejszo-sądowym edyktem z dnia 26 lutego 1878 l. 1784 wyznaczony minął, i przeto wszystkich tych, którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 6 września 1879 włącznie w c. k. sądzie krajowym dla spraw cywilnych zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca nie ma.

Lwów dnia 6 maja 1879.

(3914 2—3) **Edykt.**

L. 2486. Dnia 6 sierpnia 11 września i 21 października 1879 o godzinie 9 z rana odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż $^{13}/_{20}$ części domu i $^{13}/_{40}$ części z pół połowiny pola w Starym Sączu położonych ciała tabularnego nie stanowiących Rozalii Wolskiej, Józefa Wolskiego i Honoraty Żelasko własnych ku zaspokojeniu pretensyi Tomasza i Maryi Sawińskich w kwocie 10 złr. 47 ct. 2 złr. 36 ct. 7 złr. 12 ct. i t. d. z pn.

Cena wywołania wynosi 227 złr. 50 ct. a wadyum 23 zł.

Bliższe warunki akt opisania i oszacowania dwych przedmiotów można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Stary Sącz 10 maja 1879.

(3924 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9189. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 91 zł. 52 ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. konskr. 9, sub. r. 30 w Pochówce położonej, dłużnika Iwana Iwaniuk własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 15 sierpnia, 1 września i 24 października 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Bohorodczany dnia 12 stycznia 1879.

(3940 2—3) **Edykt.**

L. 22694. C. k. sąd krajowy oznajmia nieobecnym Izakowi Motylesowi Burgerowi, Ickowi Jakubowiczowi, Getzlowi Bergerowi, Chowie z Bergerów Liebermann, Mendlowi Bergerowi, Janklowi Bergerowi, Scheindli Gelli Berger, Izakowi Stolzbergowi (synowi Małki z Bergerów Stolzberg) Joslowi Reissowi, Chaji Cyprze Reiss zamężnej Pordes, Reizli Reiss, Markowi Reissowi, Deborze Neche dw. im. Reiss, Fejdze czyli Fajdze Sussli dw. im Reiss. Schifrze Ruchli dw. im. Reiss czyli Cyrgel, Markowi względnie Samuelowi Anhauch, Chasklowi Lissowi, Perelzowi Ehrenpreis i Jakóbowi Margulesowi i Izakowi Selzerowi, a ewentualnie ich nieznanym spadkobiercom lub prawonabywcom, że przeciw tym i innym wniósł Salomon Ber Berger dnia 11 maja 1879 do l. 22697 pozew o zniesienie współwłasności realności pod l. $368\,^{2}/_{4}$ we Lwowie, że na pozew ten do wniesienia pisemnej obrony termin 90 dniowy wyznaczono, że dla pomienionych nieobecnych pozwanych adw. dr. Hryszkiewicza kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Horwatha mianowano, i że jest rzeczą nieobecnych pozwanych, ustanowionemu kuratorowi służące do obrony środki udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i sądowi oznajmić, gdyż wynikające ze zaniedbania skutki sami sobie przypiszą.

Lwów dnia 24 maja 1879.

Obwieszczenie.

W celu wydzierżawienia hurtownej sprzedaży tytoniu w Żurawnie w lwowskim powiecie skarbowym, rozpisuje się konkurencya przez podanie pisemnych ofert, które zaopatrzone w wadyum w kwocie 100 zł. tudzież legalne poświadczenia pełnoletności moralności i posiadania dostatecznego majątku, należy wnieść włącznie do 25 czerwca 1879 do drugiej godziny z południa do naczelnika c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Obrót materyałów tego przedsiębiorstwa wydosił w r. 1878:

co do tytoniu . . .	17579. zł. 39 ct.
co do marek stemplowych i urzędownie stemplowanych blankietów wekslowych .	4506 złr. 14 cnt.
Ogółem . . .	22085 „ 53 „

Bliższe warunki licytacyjne i wykaz przychodu, mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbowej we Lwowie.

Z c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu.
Lwów d. 3 czerwca 1879.

(3878 3—3) **Kundmachung.**

Z. 7311. Zur Wiederbesetzung der Tabakgroßtrafik in Żurawno (Lemberger Finanz Bezirk) wird die Concurrenz-Verhandlung mittelst schriftlichen Offerten ausgeschrieben.

Dieselben sind unter Anschluß eines Reugeldes von 100 Gulden, dann eines legalen Großjährigkeits-Sitten- und Vermögens-Zeugnisses bis einschließig 25ten Juni 1879, Zwei Uhr Nachmittags beim Vorstande der k. k. Finanz-Bezirks-Direction zu überreichen.

Der Material-Verkehr dieses Großschleißes betrug im Jahre 1878:

bei Tabak	17.579 fl. 39 kr.
bei Stempelmarken und ämtlich gestempelten Wechselblanquetten	4.506 fl. 14 kr.
Zusammen . . .	22.085 fl. 53 kr.

Die näheren Lizitationsbedingnisse und der Erträgniß-Ausweis, können bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Lemberg eingesehen werden.

Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direction.
Lemberg d. 3 Juni 1879.

3915 3—3) **Sprostowanie.**

L. 2853. Odnośnie do ogłoszenia z dnia 10 marca 1879 l. 704 w Nr. 110, 111 112 umieszczonego, oznajmia się, że realność na rzecz ogólnego zakładu rolniczo kredytowego, celem pokrycia sumy 600 zł. z pn. sprzedać się mająca pod Nr. 53/43 w Rozdziałowicach jest położona i do Dańka Hyndy, Naćki Hynda i Józefa Kiereczyńskiego należy.

C. k. sąd powiatowy
Rudki 7 czerwca 1879.

(3898 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 24664. W celu zabezpieczenia wykonania tam faszynowych lit. c-d na lewym i lit. e. na prawym brzegu rzeki Stryja powyżej mostu rządowego nr. 23 pod miastem Stryjem, odbędzie się w c. k. starostwie w Stryju publiczna licytacya dnia 26 czerwca r. b. zapomocą pisemnych ofert.

Cena fiskalna wynosi przy tamie c-d 2696 złr.

Cena fiskalna wynosi przy tamie e. 2534 złr. 75 ct. razem 5230 złr. 75 ct.

Warunki budowy można przeglądnąć w powyższem c. k. starostwie, gdzie także wniesione być mają oferty zaopatrzone w 5 proc. wadyum w terminie wyznaczonym najdalej do godziny 12tej w południe.

Oferty oddane po terminie lub też nie ułożone należycie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów dnia 26 maja 1879.

(3895 3—3) **Edykt.**

L. 1994. C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie donosi do publicznej wiadomości iż w sprawie egzekucyjnej Jana Kołodziejczyka przeciwko nieobjętej masie spadkowej po Marcinie Saternusie względnie przeciw spadkobiercom małol. Antoniemu, Stanisławowi i Zofii Saternusom przez matkę i opiekunkę Zofię Saternusową pto 100 złr. w. a. z pn. dozwolono na egzekucyjną sprzedaż gruntu po Marcinie Saternusie pozostałego pod parc. kat. 2360 i 2361 w obszarze 1394 kwadr. sążni w Brzeszczach położonego a na 180 złr. w. a. oszacowanego z tem dołożeniem, że jeżeli egzekwowany grunt przy pierwszym na dniu 26 czerwca a przy drugim na dniu 17 lipca 1879 wyznaczonym terminie licytacyjnym wyżej ceny szacunkowej lub za cenę szacunkową sprzedany nie będzie takowy po ułożeniu ułatwiających warunków przy trzecim na dzień 28 sierpnia 1879 wyznaczonym terminie też i niżej wartości szacunkowej sprzedanym zostanie.

Protokół egzekucyjnego zajęcia jak i też protokół egzekucyjnego oszacowania i warunki licytacyjne można w kancelaryi sądowej przejrzeć.

Oświęcim dnia 10 maja 1879.

(3887 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 534. Jego Excelencya c. k. Prezydent sądu krajowego wyższego we Lwowie w myśl § 301 ustawy postępowania karnego z dnia 23 maja 1873 mianował dla trzeciej zwyczajnej kadencyi przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych Stanisławowskiego c. k. sądu obwodowego, który posiedzenia swe dnia 4 sierpnia 1879 o godzinie 9 rano rozpocznie, Prezydenta sądu Tomasza Ozurewicza, zastępcami zaś przewodniczącego Radcę sądu wyższego Ludwika Rechtenberg Ambroza, Radców sądu krajowego Aleksandra Prokopowicza, Michała Hofmokla i Jana Noir.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.
Stanisławów 5 czerwca 1879.

(3886 3—3) **Edykt.**

L. 7229. C. k. sąd obwodowy w Samborze niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Alfred Weeber de Ehrenzweig przeciw z miejsca pobytu i życia niewiadomym spadkobiercom ś. p. Jana Bernatowicza i Hipolitowi, Leonowi, Władysławowi i Annie Bernatowiczom względem wyekstabulowania sumy 500 złr. w. a. a względnie ¼ części tej sumy ze stanu biernego części dóbr Sielca pod dniem 10 maja 1879 do l. 7229 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił.

Wskutek tego, ponieważ pozwani z życia i miejsca pobytu nie są wiadomi, tut. sąd zamianował dla nich adw. dr. Kohna kuratorem z substytucyą adw. dr. Witza w Samborze zamieszkałych, z którymi niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przeprowadzoną zostanie.

Pozwani winni przeto w należytym czasie ustanowionemu kuratorowi odpowiednej informacyi udzielić, lub też innego pełnomocnika wybrać i takowego sądowi oznajmić, słowem stosownych do obrony środków użyć, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Sambor 13 maja 1879.

(3881 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 14565. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, iż Stanisław Drozdowski (ojciec) murarz i współwłaściciel realności pod l. 28 dz. V w Krakowie na Kleparzu położonej ts. uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 14565 za marnotrawcę uznanym pod kuratelę sądową oddanym, od sprawowania władzy ojcowskiej usuniętym został i że kuratorem jego, a zarazem opiekunem jego małoletnich dzieci ustanowiono Jana Pucińskiego właściciela realności pod l. 101 dz. I. w Krakowie położonej.

Kraków 31 maja 1879.

(3897 3—3) L. 4587/pr.

Ogłoszenie konkursu.

Przy lwowskiej c. k. dyrekcyi policyi jest opróżnioną posada konceptowego praktykanta z adjutum rocznych 500 złr.

Ubiegający się o tę posadę, winni wnieść podania swoje zaopatrzone w dowody złożonych najmniej dwóch egzaminów państwowych i znajomości języków krajowych najdalej do 15 lipca r. b. do prezydyum lwowskiej dyrekcyi policyi a to zostający już w służbie rządowej w przepisanej drodze służbowej, inni zaś przez dotyczące starostwa, a względnie dyrekcyę policyi.

Z c. k. Prezydyum Namiestnictwa
We Lwowie 6 czerwca 1879.

(3888 3—3) **Edykt.**

L. 7304. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 18 lipca 1879, 22 sierpnia 1879 i 26 września 1879 każdym razem o 10 godzinie przed południem, odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności po Chanie Dynie Sassower pozostałej w Tarnopolu pod Nr. 219 położonej

Cena wywołania wynosi 1158 zł. w. a. wadyum 115 złr.

Resztę warunków można przejrzeć w t. s. registraturze.

Tarnopol 26 maja 1879.

(3885 3—3) **Edykt.**

L. 7228. C. k. sąd obwodowy w Samborze niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Alfred Weeber de Ehrenzweig przeciw z miejsca i życia niewiadomym spadkobiercom Magdaleny z Żelisławskich Bernatowiczowej a to Hipolitowi Romanowi dw. im. Leonowi Ezechielowi dw. im. Władysławowi Prosperowi i Maryannie Praksedzie Annie 3ga im. Bernatowiczom, względem wyextabulowania sumy 14000 zł. pl. a względnie ¼ części tej sumy ze stanu biernego części dóbr Sielec pod dniem 10 maja 1879 do l. 7228 pozew wniósł, i o pomoc sądową prosił, w skutek czego ponieważ pozwani z życia i miejsca pobytu nie są wiadomi, tut. sąd zamianował dla nich adw. Dra. Kohna kuratorem z substytucyą adw. Dra. Witza w Samborze zamieszkałych, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną zostanie.

Pozwani winni przeto w należytym czasie ustanowionemu kuratorowi odpowiedniej informacyi udzielić lub też innego pełnomocnika wybrać i sądowi oznajmić, słowem stosownych do obrony środków użyć, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Sambor 13 maja 1879.

(3889 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4801. Filipa Greśko z Budynina uznano uchwałą c. k. sądu krajowego lwowskiego z dnia 18 maja 1877 l. 25750 marnotrawcą, kuratorem mianowano Iwana Kopelus z Budynina.

C. k. sąd powiatowy.
Bełz 17 lipca 1877.

(3894 3—3) **Edykt.**

L. 1638. C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 249 w Woli Batorskiej położonej, ciała tabularnego nieposiadającej a własność Reginy Sarkowej i Karola Sarka stanowiącej na zaspokojenie sumy dłużnej Józefowi Rogalskiemu w kwocie 300 zł. w. a. z pn. w trzech terminach licytacyjnych mianowicie dnia 28 lipca dnia 29 sierpnia i dnia 6 października 1879 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 770 zł. Wadyum zaś 77 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisania tej realności przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Niepołomice dnia 2 maja 1879.

(3879 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2123. W dniach 10 lipca, 7 sierpnia i 4 września 1879 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod l. k. 298 subrep. w Dolinie położonej dłużników Antoniego i Maryi Berkowskich własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 349 złr. 80 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 9tej przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 900 złr.

Wadyum 10 proc.

Reszta warunków w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Dolina dnia 5 maja 1879.

(3884 3—3) **Edykt.**

L. 3318. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie przeciw Wiktorowi Błażowskiemu o zapłacenie sumy 19.860 zł. 72 ct. z pn. rozpisuje na podstawie uchwały c. k sądu krajowego we Lwowie z dnia 10 sierpnia 1878 liczba 39588 ponowną licytacyę części dóbr Dydiowa recte Dydowa ad Żurawina czyli Dydiowa recte Dydowa dolna wedle Dom. 267 pag. 237 n. 32 haer. pana Wiktora Błażowskiego własnych w dwóch terminach a to dnia 7 lipca i dnia 7 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 44 790 zł. wadyum wynosi 4479 zł. dobra na terminach powyższych nie będą niżej ceny wywołania sprzedane.

Ekstrakt tabularny i resztę warunków licytacyjnych można przeglądnąć w registraturze tutejszego sądu.

O licytacyi tej zawiadamia się wierzycieli znanych do rąk własnych. zaś wierzycieli którymby niniejsza uchwała wcale lub dość wcześnie przed terminem licytacyjnym doręczoną być nie mogła, jakoteż tych, którzyby po rozpoczęciu postępowania licytacyjnego prawo hipoteki na tych dobrach uzyskali przez ustanowionego uchwałą naszą z dnia 18 września 1878 l. 11779 w osobie adwokata Dra Łużeckiego z zastępstwem adwokata Dra Zezulki kuratora i przez edykta.

Przemyśl 14 maja 1879.

(3785 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7102. C. k. Sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 91 zł. 52 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 42 subrep. 9 w Łopuszance lechnowej położonej, masy leżącej ś. p. Mikołaja Boberskiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 24 czerwca
II. 23 lipca 1879
III. 29 sierpnia

każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedana zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Turka dnia 14 lutego 1879.

(3893 3—3) **Edykt.**

L. 2853. Ck. sąd powiatowy w Krynicy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Stefana Gajdosza, że z jego pretensyi w tutejszej c. k. kasie prowentowej zachowanej przyznaje w drodze egzekucyi na własność wierzycielowi p. Dr. Stanisławowi Bartmanowi kwotę 18 złr. 13 ct. z tem, że równocześnie Izak Krumholz z Krynicy dla niego kuratorem ustanowiony zostaje.

Krynica dnia 23 maja 1879.

(3890 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5436. Mikołaja Szydor z Hatowic uznano uchwałą c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 25 maja 1877 l. 25751 marnotrawcą, kuratorem mianowano Michała Dyszkanta z Hatowic.

C. k. Sąd powiatowy
Bełz dnia 17 lipca 1877.

(3917 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9194. C. k. Sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 309 sub. 96 w Starych Bohorodczanach położonej dłużnika Hrynia Iwanus własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzywilejowanego Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 8 sierpnia 29 sierpnia i 12go września 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 250 zł. w. a. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Bohorodczany dnia 12 stycznia 1879.

(3920 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9192. C. k. Sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 353 — 79 subrep. 206 w Bohorodczanach położonej dłużników Ołeksy i Warwary Daniów własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzywilejowanego Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 8go sierpnia 29 sierpnia 19 września 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem z tem przedsięwziętą zostanie że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 150 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Bohorodczany dnia 12 stycznia 1879.

(3922 2—3) L. 9789.

Obwieszczenie.

C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości że na zaspokojenie sumy 100 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 74 subr. w Iwanikówce położonej dłużników Hrynia i Mikołaja Dociaków własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzywilejowanego zakładu kredytowego włościańskiego dnia 15 sierpnia, 1 września i 17 października 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach, realność ta tylko za cenę wywołania 200 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Bohorodczany 15 stycznia 1879.

(3919 2—3) L. 9193.

Obwieszczenie.

C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 98 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kon. 205 subr. 203 w Starych Bohorodczanach położonej dłużników Jurka i Paraszki Iwaniuk własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzywilejowanego zakładu kredytowego włościańskiego dnia 15 sierpnia, 1 września i 17 października 1879 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie że na pierwszych dwóch terminach, realność ta tylko za cenę wywołania 150 złr. w. a. lub wyżej tejże. zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Bohorodczany 12 stycznia 1879.

(3947 1-3) **Kundmachung.** Z. 1804.

Bei der k. k. Tabak-Haupt-Trafik zu Winniki in Galizien werden folgende Scart-Mengen veräußert werden und zwar:

Gegenstand	Einheit	Angesammelt in				Zusammen
		Winniki	Monasterzyska	Jagielnica	Zabłotów	
Bruchglas	Kilogr.	—	100	142	—	242
Drillich Scart	„	2063	150	278	841	3332
Rupfen-Scart	„	20848	4000	850	639	26337
Fett-Scart	„	7859	300	76	—	8236
Jute-Leinwand	„	923	—	—	—	923
Papier-Scart	„	3088	200	—	—	3288
Spagat-Scart	„	1098	70	1	—	1169
Strick-Scart	„	8047	200	242	164	8653
Jute-Strick-Scart	„	1200	—	—	—	1200
Ziegenhaar-Scart	„	3274	—	—	—	3274
Altes Schmiedeisen	„	1090	—	136	80	1306
„ Eisenblech	„	—	—	—	45	45
„ Gußeisen	„	1046	—	—	308	1354
Alter Stahl	„	—	—	34	—	34
Altes Tuch	„	—	—	5	—	5
Drahtgepflechte	„	—	—	—	22	22
Kupferblech	„	—	—	—	26	26

Lizitationslustige können ihre schriftlichen, mit einer 50 kr. Stempelmarke versehenen Offerte bis zum 25 Juni 1879 Mittags 12 Uhr hieramts einbringen.

Die Lizitationsbedingnisse können bei den k. k. Tabak-Haupt-Fabriken in Winniki u. Göding, dann bei den k. k. Tabak-Fabriken in Jagielnica, Monasterzyska u. Zabłotów bei den Handelskammern in Lemberg, Brünn, Olmütz u. Troppau, dann bei den Oeconomaten der General-Direction der k. k. Tabak-Regie in Wien und der k. k. Finanz-Landes-Direction in Lemberg eingesehen werden.

Winniki den 27 Mai 1879.

(3966 1—3) **Aufforderung**
an die unbekannten Erben des Dr. Adolf Sacks.

Z. 29971. Von dem k. k. städtisch-delegirten Bezirksgerichte der inneren Stadt Wien wird bekannt gemacht, daß am 14 Mai 1879 der Med. Dr. Adolf Sacks aus Glinany bei Lemberg geboren, mit Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung jedoch ohne Erbseinsetzung gestorben sei.

Da diesem Gerichte unbekannt ist, ob und welchen Personen auf dessen Verlassenschaft ein Erbrecht zustehe, so werden alle Diejenigen, welche hierauf auf was immer für einem Rechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert, ihr Erbrecht binnen einem Jahre von dem unten gesetzten Tage gerechnet. bei diesem Gerichte anzumelden, und unter Ausweisung ihres Erbrechtes ihre Erbserklärung anzubringen, widrigen Falls die Verlassenschaft, für welche inzwischen Herr Dr. Leo Rechen Hof- und Gerichtsadvokat in Wien Strauchgasse Nr. 3 als Verlassenschafts Curator bestellt worden ist, mit jenen, die sich werden erbserklärt, und ihren Erbrechtstitel ausgewiesen haben, verhandelt, und ihnen eingeantwortet, der nicht angetretene Theil der Verlassenschaft aber, oder, wenn sich Niemand erbserklärt hätte, die ganze Verlassenschaft vom Staate als erblos eingezogen würde.

Wien den 30 Mai 1879.

(3970 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 21037. W celu zabezpieczenia dostawy konserwy na gościniec podolski w zaleszczyckim okręgu budowniczym w latach 1880, 1881 i 1882 odbędzie się w dniu 30 czerwca 1879 w c. k. starostwie w Zaleszczykach publiczna licytacya przez pisemne oferty.

Ilość szutru w roku 1880 dostawić się mającego wynosi 3113 metrów sześć. cena fiskalna . . . . 9335 złr. 65 ct.

Bliższe warunki licytacyi, jak niemniej wykaz przestrzeni, na który materyał ten dostarczyć należy, przejrzane być mogą w wymienionem starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty zaopatrzone stemplem na 50 ct. i w wadyum 5 odsetek od sumy fiskalnej wynoszącem, z wyrażeniem cen nie tylko cyframi ale także i literami, w oznaczonym terminie, najpóźniej do godziny 12tej w południe wnoszone być mają.

Oferty nieułożone według przepisów lub niezłożone w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa
We Lwowie dnia 2 czerwca 1879.

(3952 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 7459. Na dniu 22 sierpnia, 12 września i 31 października 1879 odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności lk. 148 w Horocholinie Nykoły Danyluluka własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej na zaspokojenie długu Ryfki Schmerler w kwocie 66 złr. 15 ct.

Cena szacunkowa 290 złr.
Wadyum 29 złr.

Resztę aktów i warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Bohorodczany dnia 6 grudnia 1878.

(3959 1—3) **Edykt.**

L. 3879. C. k. Sąd powiatowy w Horodence zawiadamia Schmila Rapp Michatera którego miejsce pobytu na teraz nie jest wiadome, że Schulim Korn wytoczył przeciwko niemu o zapłacenie sumy 300 zł. w. a. pozew sumaryczny który do rozprawy po zadekretowaniu na d. 7 lipca 1879 na 9 godz. rano Mortkowi Lagstein z Horodenki jako ustanowionemu ad actum kuratorowi się doręcza.

Zarazem wzywa się Schmila Rapp by stanął do rozprawy lub też swego pełnomocnika wymienił i tegoż w środki dowodowe zaopatrzył, inaczej bowiem skutki milczenia sam sobie będzie winien przypisać.

Od c. k. sądu powiatowego
Horodenka dnia 17 maja 1879.

(3963 1—3) **Edykt.**

L. 3280. Sokalski c. k. Sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Abrahama Gröbla w ilości 250 złr. a. w. z pn. ponowny przymusowy jawny przetarg należący do dłużników Teodora i Zofii Pomastków realności pod l. spis 120 w Sokalu na dnie 1 lipca 4 sierpnia i 2 września 1879 zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 59 zł. 60 ct. a. w.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę niższą od ceny szacunkowej w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Protokoły zastawniczego opisania i ocenienia sprzedać się mającej realności, tudzież warunki przetargu przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal dnia 18 marca 1879.

(3957 1—3) **Edykt.**

L. 9345. Celem zaspokojenia kwot 98 zł. i 210 złr. m. k. z pn. odbędzie się w tut. sądzie o godzinie 10tej rano publiczna sprzedaż połowy realności l. 6 w Gródku masy Herscha Wintera i Sary Neudörfer własnej dnia 3 lipca 1879 i dnia 7 sierpnia 1879 powyższej lub za ceną szacunkową i dnia 11 września 1879 poniżej tej ceny na rzecz Samuela Bluma cessyonaryusza Aschera Bluma.

Cena szacunkowa 1314 złr. 42 ct.
Wadyum 65 zł. 70 ct

Resztę warunków wolno w registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Antoniego Arnolda i Markusa Reisnera ustanawia się kuratorem adwokata Dra Józefa Flakowicza w Gródku.

Z c. k. Sądu powiatowego
Gródek dnia 27 marca 1879

(3958 1—3) **Edykt.**

L. 7841. C. k. Sąd powiatowy w Gródku w sprawie Leiby Blumena przeciw Jędrzejowi Ilkowi Portachom pto 270 złr. z pn. wyznacza celem relicytacyi realności pod pod l. 9/10 w Stodułkach położonej termin na dzień 10 lipca 1879 o godzinie 9 przed południem przy którym realność ta na koszt i niebezpieczeństwo Zottenberga najwięcej ofiarującemu pod warunkami uchwałą z dnia 11 lutego 1874 l. 8191 postanowionymi i z zastrzeżeniem §. 433 n. c. za jaką bądź cenę sprzedaną będzie.

Cena wywołania 930 zł.
Wadyum 93 zł.

Reszta warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

Gródek dnia 15 grudnia 1878.

(3960 1—3) **Edykt.**

L. 2807. C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy 80 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Jędrzeja Zawady w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 18go lipca 22 sierpnia i 26 września 1879 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Sebastiana Zawady własnej pod l. 31 w Tuczępach położonej ciała tabularnego niestanowiącej a to na pierwszym terminie za lub wyżej zaś na trzeciw i niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania wynosi 1350 zł.
Wadyum 135 zł.

Protokoła zastawniczego opisania i oszacowania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Jarosław 29 marca 1879.

(3950 1—3) **Ogłoszenie**

L. 18610. C. k. Sąd powiatowy m. d. w Kołomyi sprzedaje w sprawie egzekucyjnej Josla Habera przeciw Wasylowi Damyszczuk pto 100 zł. a. w. z pn. realność dłużniczą, ciała tabularnego nie stanowiącą w Rakowczyku położoną, przy trzech terminach licytacyjnych t. j. 27 czerwca 18 i 30 lipca 1879 każdym razem o 10 godzinie rano i ruchomości dłużnika przy pierwszych 2 terminach.

Cena wywoławcza wynosi 550 zł.
Zakład 55 zł. a. w.

Inne warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Dla nieznajomych wierzycieli adw Dra Rascha kuratorem ustanowiono.

Kołomyja 8 kwietnia 1879.

(3955 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 2705. Celem zaspokojenia wywalczonej przez Mendla Koppelmana przeciw Tymkowi i Jakóbowi Stasiukom pretensyi w kwocie 152 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 18 lipca, 1 sierpnia i 29 sierpnia 1879 każdym razem o godzenie 10 przed południem publiczna sprzedaż realności dłużników l. k. 72 w Lachowcach.

Cena szacunkowa 204 złr. w. a.; wadyum 15 złr. 20 ct. w. a.

C. k. sąd powiatowy
Bohorodczany 31 marca 1879.

(3921 1—3) **Obwieszczenie.**

. 9191. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 230 złr. 11 ct. w. a. z p. n. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 67 subr. 85 w Horocholinie położonej dłużników Jana i Małanki Figol własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzywilejowanego zakładu kredytowego włościańskiego dnia 8 sierpnia, 29 sierpnia i 3 października 1879 każdym razem o godzinie 10przed południem z tem przedsięwziętą zostanie że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież, akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Bohorodczany 12 stycznia 1879.

(3923 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9187. Ck. sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 130 złr. 11 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 39 subr. 25 w Pochówce położonej dłużnika Wasyla Hrynyszyn własnej w tutejszym ck. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzywilejowanego zakładu kredytowego włościańskiego dnia 15 sierpnia, 1 wrzesnia i 24 października 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej

Resztę warunków, tudzież, akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Bohorodczany 12 stycznia 1879.

(3968) **Obwieszczenie.**

L. 4780. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym m. del. S II. we Lwowie urzędująca zawiadamia, że od dnia 14 czerwca 1879 aż do dnia 28 czerwca 1879 w godzinach urzędowych złożone będą w biurze Naczelnika tegoż sądu do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania wraz z prostowanymi wpisami, z kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi, tudzież protokoły dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gminy Kieparów leżących.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 28 czerwca 1879 o godzinie 9ej przed południem do zgłoszenia zarzutów mniemanych przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.

O tem zawiadamia się strony interesowane z tem, że każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stósowne uzna.

Z c. k. sądu pow. miej. del. S. II.
Lwów dnia 9 czerwca 1879.
C. k. Radca sądu krajowego.

(3967) **Obwieszczenie.**

L. 6610. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym m. del. S II. we Lwowie urzędująca zawiadamia, że od dnia 13 czerwca 1879 aż do dnia 27 czerwca 1879 w godzinach urzędowych złożone będą w biurze Naczelnika tegoż sądu do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania, wraz z sprostowanemi wpisami, z kopiami map katastralnych i protokołami parcelewanemi, tudzież protokoły dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gminy Rudańce leżących.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 27 czerwca 1879 o godzinie 9ej przed południem do zgłoszenia zarzutów mniemanych przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.

O tem zawiadamia się strony interesowany z tem, że każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stósowne uzna

Z c. k. sądu pow. miej. del. S. II.
Lwów dnia 8 czerwca 1879.
C. k. Radca sądu krajowego.

(3918 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9186. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 281 złr. 27 ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. konskr. 234 subr. 87 w Starych Bohorodczanach położonej, dłużnika Piotra Jaciów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 15 sierpnia, 29 sierpnia i 10 października 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach, realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Bohorodczany dnia 12 stycznia 1879.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie.

Dnia 18go czerwca 1879, począwszy od godziny 9tej z rana odbędzie się w lokalnościach magazynu na tutejszym dworcu publiczna licytacya rzeczy w przeciągu roku 1878 w obrębie kolejowym znalezionych, o które dotychczas właściciele się nie zgłosili.

Na tę licytacyę zaprasza się wszystkich p. t. mających chęć kupna.

Dyrekcya c. k. uprz. galic. drogi żelaznej Karola Ludwika we Lwowie.

L. 1463 (3972)

C. k. uprz. gal. akcyjn. Bank hipoteczny
wydaje
we Lwowie i przez filię **w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu od dnia 1 czerwca 1879**

ASYGNACYE KASOWE

4	procentowe, płatne w **30** dni po wypowiedzeniu,
4½	„ „ **60** „ „
5	„ „ **90** „ „

Wszystkie **asygnacye kasowe, przed 1 czerwca 1879 r.** w obieg puszczone, będą oprocentowane o ½% niżej, a mianowicie:

4½ proc.	od 1 lipca	b. r. tylko po	4%
5 „	od 1 sierpnia	„ „ „	4½%
5½ „	od 1 września	„ „ „	5%

z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia.

Lwów, 28 maja 1879. **Dyrekcya.**

(3687 3—?) (Przedruk nie będzie płacony.)

Z drukarni W. Łozińskiego, pl. Gosławskiego l. 13, pod zarządem Wyszyńskiego [?]